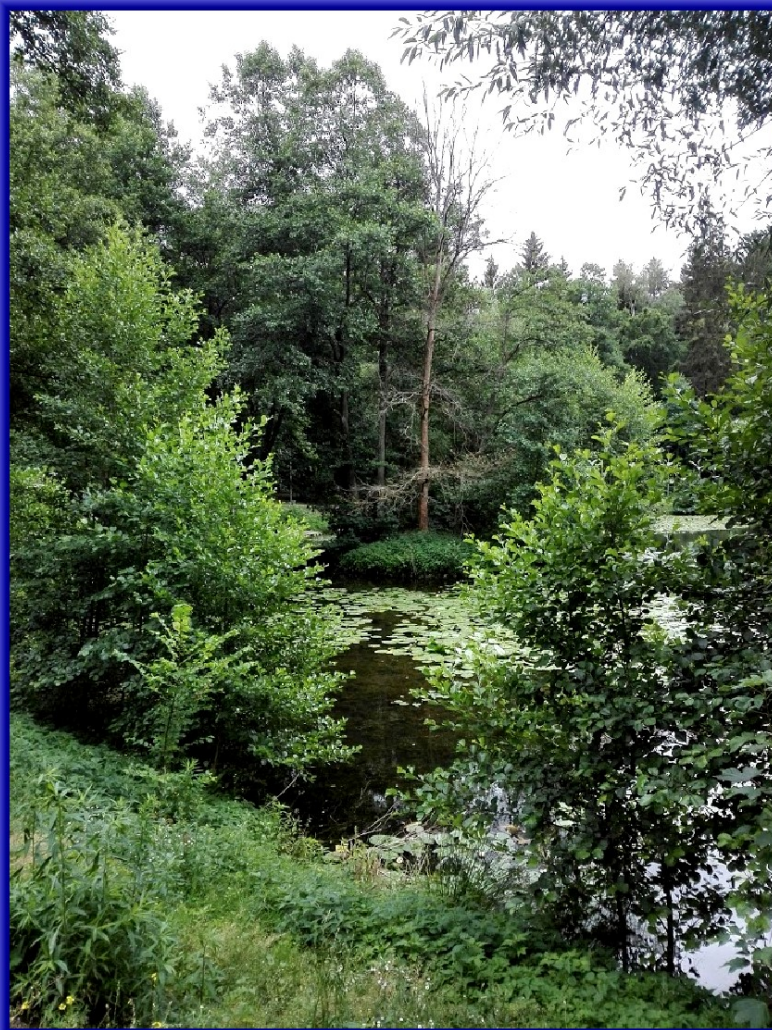




OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO SEIRP W OLSZTYNIE



Sierpień 2019

Kowalewicz

- o 100-leciu Policji

Rapacki

- pisze do szefa Policji

Rozenek

- pisze do „represjonowanych”

ZBFSOP

- pisze do Zielińskiego

Szymański

- pisze do Izabelli Jaros
- przedwyborczo

Malicki

- o naszych sprawach
- o swoich poglądach
- przegląda tematy

Kostrzewski

- o wygraniu wyborów

Gadzinowski

- o sianiu faszyzmu

Kornowski

- prezentuje poglądy
AZER

Makowski

- o wodzie,
płucach zielonych
i airshow

Jastrzębski

- o kołtunach w Polsce,
- bo są.

Limeryk egoistyczny

Nad Mummlem*) jakieś drzewo
Wrosnąć pragnęło w niebo
Nie bacząc na otoczenie
Niszczyło innym korzenie
I tak pędziło w górę, aż uschło.

JKK

*)Mummel - Jezioro w olsztyńskim Jakubowie





nadisp. Tomasz Klimek
Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie

Spis treści miesięcznika

3. Od Redakcji	- Jerzy K. Kowalewicz
6. Powitanie Komendanta	- Jerzy K. Kowalewicz
8. List otwarty do Komendanta Głównego Policji	- Adam Rapacki
9. List otwarty do „represjonowanych”	- Andrzej Rozenek
10. List otwarty do Jarosława Zielińskiego	- Członkowie ZBFSOP
11. List otwarty do Izabelli Jaros	- Marcin Szymański
13. „Mam po prostu te wszystkie nasze sprawy w ...”	- Mieczysław Malicki
14. Jak wygrać?	- Leszek Kostrzewski
17. Masz prawo do skargi!	- Komisja Prawna FSSM RP
19. Krótki list przedwyborczy	- Marcin Szymański
20. Moje poglądy	- Mieczysław Malicki
22. Przegląd bieżących tematów	- Mieczysław Malicki
24. Sieja faszyzm	- Piotr Gadzinowski
26. Lewica tylko osobno	- Tymoteusz Kochan
29. Przesłanie „AZER”	- Wojciech Kornowski
31. Wodna stolica o „zielonych płucach”	- Bohdan Makowski
33. „Kołtuny”	- Janusz Maciej Jastrzębski

Od Redakcji

Wydarzeniem niewątpliwie znaczącym, z przełomu lipca i sierpnia bieżącego roku, są obchody 100. Rocznicy powstania Policji Państwowej. Bo to nie tylko obchody państwowe (24.07.), ale i wojewódzkie, a także w Komendach Powiatowych i Komisariatach.

Dla Warmii i Mazur obecne obchody miały specjalnie przyjemny akcent, gdyż Komendant Wojewódzki, Tomasz Klimek został mianowany do stopnia nadinspektora (generał - w dawnej nomenklaturze, jakoś lepiej brzmi). Jak się zaznacza w tekstach rocznicowych: to pierwszy nadinspektor (generał) awansowany podczas pełnienia tej funkcji w Olsztynie. Wcześniej generalskie szlify nosił (otrzymane wcześniej, na innym stanowisku) Komendant Olsztyńskiej Policji Józef Gdański, a jeszcze wcześniej, nieżyjący już, generał MO Kazimierz Dudek.

Zespół Prasowy KWP w Olsztynie tę okragłą rocznicę zaznaczył wydaniem cyfrowej broszury pt. „Policja Warmii i Mazur”. „Wejście” na stronę KWP Olsztyn, gdzie można przeglądać i kopiować broszu-

rę znajduje się na ostatniej okładce tego wydania OBI.

Inną formę uczczenia 100. Lecia powstania Policji Państwowej [zaprezentowała Komenda Miejska Policji w Elblągu](#). Formę skierowaną bezpośrednio do funkcjonariuszy i osób zasłużonych dla Policji, która wyraziła się w przyznaniu 100 odznaczeń, wyróżnień i nagród. Wśród odznaczonych znaleźli się członkowie SEiRP Marek Osik i Krzysztof Konert.

P r z y o k a z j i „świętowania” daje się zauważyć w tekstach wspomnieniowych, monografiach tworzonych na potrzeby „100 Lecia”, jeżeli nie pomijanie, to marginalizowanie ponad półwiecznego okresu istnienia Milicji Obywatelskiej. Zauważył ten fakt gen. Adam Rapacki w swoim liście do Komendanta Głównego Policji (str. 8). Polityczna potrzeba usunięcia MO z kart historii służb mundurowych znajduje posłuch na wyższych szczeblach władzy. Trzeba jednak pamiętać o tym, że tak jak Katyń i Miednoje, tak jak Jedwabnego i „pogromu Kieleckiego” nie dało się wytrzebić ze wspólnej pamięci społecznej i narodowej, tak i okresu PRL ze służbami mundurowymi nie da się „zapomnieć”.

Jak można zauważyć, niewiele dotarło do Redakcji informacji o: wycieczkach, imprezach integracyjnych, spotkaniach... Sądzę, że miniony już lipiec poświęcono właśnie na wypoczynek, na wyjazdy, na spotkania, a nie na pisanie korespondencji do OBI. Z czego można wnioskować, że kolejna, wrześniowa edycja naszego miesięcznika da pełen obraz tego czym się nasi członkowie, tak na Warmii i Mazurach, jak i w Polsce, zajmowali.

Byłbym niegrzeczny, gdybym nie wykorzystał tej okazji do podziękowania stałym (już od dawien dawna) korespondentom: Bohdanowi Makowskiemu i Mieczysławowi Malickiemu, a także ostatnio dołączonemu do tego *teamu* Marcinowi Szymańskiemu. Powtórzę to jeszcze raz, i będę powtarzał do końca istnienia OBI: Jesteście Panowie „solą” naszego miesięcznika! I nie zawaham się napisać, że tworzyście swoisty „klimat” tekstami. Tekstami tak różnymi w wyrazie, jak i w ich użyciu. Pisząc o „tym samym”, o tych samych sprawach i tematach potraficie swoje zdanie zaznaczyć i wyeksponować, jako własne. Właśnie!



Co ma Redakcja za oknem? Dziki kraj, czy krajowe dziki? Zwykle dzikie dziki nie stanowią zagrożenia dla otoczenia pod warunkiem, że ich się nie „nagabyje”. Co znaczy owo „nagabywanie”? Nic takiego: próba rozmowy, wygonienie watahy z placu zabaw, czy też wabienia rzucając „przed wieprze” smakowitych kąsków.

Jak działa próba nawiązania dyskursu z tym zwierzęcym osobnikiem? Jak zrozumie, o co ci chodzi, to chrumka, zadowolony, a jak nie, próbuje cię odgonić od siebie i towarzystwa, strosząc sierść grzbietową i kły obnażając żółciste, nie dając dojść interlokutorowi do słowa - bo jakby coś sensownego powiedział, to zwierzę by mogło zrozumieć ewentualnie.

A jak działa próba nawiązania dyskursu z odmiennym poglądom osobnikiem? Jak zrozumie o co chodzi to przymilnie kiwa głową, a jak nie zaczyna tokować „dziennym przekazem”, starając się za wszelką cenę nie usłyszeć argumentów interlokutora.

Podobieństwo jakieś tam jest, nie w sposobie dyskusji, a pozostaniu „przy swoim”. Pozostaniu tam gdzie jest miejsce do karmienia, do zaspokojenie potrzeb.



SHL - ka jedna z pierwszych konstrukcji i jej ostatni model „Gazela”. W tym wydaniu OBI o „Dwukołowej” pasji kol. Halickiego z Braniewa nie będzie. Ale będzie zapewne w kolejnym, kiedy do Redakcji zostanie dostarczony czytelny opis historii powstania tych jednośladów. Prosimy o czytelny, nie pisany ręcznie, a najlepiej w formie cyfrowej.



Z okazji
100. Rocznicy Powstania Policji
Zarząd Wojewódzki
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych
w Olsztynie
na ręce

Pana Nadinspektora Tomasza Klimka
składa

**Policjantom Garnizonu Warmii i Mazur
serdeczne życzenia sukcesów w pracy zawodowej
i pomyślności w życiu prywatnym.**

**Panu Komendantowi Olsztyńskiej Policji
gratulujemy awansu na stopień
Nadinspektora Policji**

Olsztyn, 24 lipca 2019 r.



24 lipca 2019 roku w dniu wyjątkowych obchodów Święta Policji, bo przypadających w 100. rocznicę powstania Policji Państwowej, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda mianował komendanta insp. Tomasza Klimka na stopień nadinspektora. Jest to wydarzenie nie dość, że podniosłe, to przede wszystkim historyczne dla Warmii i Mazur, bo po raz pierwszy komendant garnizonu warmińsko-mazurskiego dostąpił takiego zaszczytu.

<http://www.warmińsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/aktualnosci/60125,Uroczyste-przywitanie-nadinsp-Tomasza-Klimka-na-Warmii-i-Mazurach.html>

Generał został uroczystie powitany na Warmii i Mazurach dn. 26 lipca 2019 r. przed budynkiem Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie miało miejsce szczególne wydarzenie. Z okazji nadania stopnia nadinspektora Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w Olsztynie przygotowano uroczysty apel. W spotkaniu udział wzięli m.in. Artur Chojecki Wojewoda War-

mińsko-Mazurski, Miron Sycz - Wicemarszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Jego Ekscelencja Arcybiskup Józef Górzynski - Metropolita Warmiński, Ryszard Kuć – I Zastępca Prezydenta Olsztyna, przedstawiciele zaprzyjaźnionych służb i instytucji, komendanci miejscy i powiatowi, dowódcy policyjnych oddziałów garnizonu warmińsko-mazurskiego, naczelnicy wy-

działów, funkcjonariusze i pracownicy Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie.

Nadinsp. Tomasz Klimek urodził się w 1970 roku. Służbę w Policji rozpoczął w 1991 roku w Komendzie Rejonowej Policji w Mrągowie. Początkowo związany był ze służbą prewencyjną, od 1995 roku pracował w służbie kryminalnej. Komendant Klimek od 2003 roku zajmuje w policji stanowiska kierownicze. I tak, od 2006 roku pełnił służbę na stanowisku Komendanta Komisariatu Policji w Biskupcu, od 2007 r. Komendanta Powiatowego Policji w Ostródzie i od listopada 2010 roku do stycznia 2016 roku Komendanta Powiatowego Policji w Mrągowie. Dokładnie 27 stycznia 2016 roku Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji na wniosek Komendanta Głównego Policji powołał Insp. Tomasza Klimka na stanowisko Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie.

Komendant był wielokrotnie wyróżniany medalami i odznaczeniami m.in. Brązową i Srebrną Odznaką Zasłużony Policjant, Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę, Złotym Medalem za Zasługi

(Ciąg dalszy na stronie 7)



(Ciąg dalszy ze strony 6)

dla Straży Granicznej, Srebrnym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa, Srebrną Odznaką za Zasługi w Pracy Penitencjarnej. Nie każdy wie, że nadinsp. Tomasz Klimek był odznaczony m.in. Srebrnym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

W 2014 roku z okazji Święta Wojska Polskiego decyzją Prezydium „Stowarzyszenia Pamięci Generała Zygmunta Berlinga i Jego Żołnierzy” insp. Tomasz Klimek został wyróżniony Złotym Krzyżem.

W listopadzie 2013 roku z okazji Narodowego Święta Niepodległości, które odbyło się w Ostródzie pod pomnikiem Obrońców Niepodległości i Suwerenności RP, insp. Tomasz Klimek został wyróżniony Medalem XXX-lecia Związku Żołnierzy Wojska Polskiego. Policjant odznaczony został również Medalem 70-rocznicy Bitwy pod Leniono. Inspektor Tomasz Klimek posiada także Brązowe Odznaczenie za Zasługi dla Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.

Nadinsp. Tomasz Klimek jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Ukończył także studia o kierunku administracja na Uniwersytecie w Białymstoku.





STOWARZYSZENIE GENERALÓW POLICJI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, 23.07.2019r.

GEN. INSP. DR JAROSŁAW SZYMCZYK

KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI

Szanowny Panie Komendancie,

W dniu 24 lipca będziemy obchodzili 100. rocznicę utworzenia Policji Państwowej. Data ta jest traktowana jako święto Policji zarówno tych, którzy dzisiaj w niej służą jak również tych, którzy służyli w przeszłości. Przez ostatnie 100 lat, trudne i tragiczne losy państwa polskiego sprawiły, że struktury policyjne przechodziły złożony proces przemian. Pomimo skomplikowanej historii, Policja wyszła z niej z tarczą. Stała się nowoczesną formacją mundurową zdolną zapewnić bezpieczeństwo obywateli. Jest ważnym elementem demokratycznego państwa prawa. **To dzięki poświęceniu tych, którzy służyli i służą w Policji żyjemy dzisiaj w bezpiecznym kraju a Policja cieszy się wysokim zaufaniem społeczeństwa.**

Z ogromnym smutkiem i zażenowaniem odebraliśmy Pańskie słowa podczas obchodów święta Policji we Wrocławiu i Kielcach „ że dzisiaj polska policja wstała z kolan. Jest dziś zdecydowanie lepiej a było naprawdę bardzo źle”. My jako byli przełożeni pragniemy zwrócić Panu uwagę, że **Policja nie kłęczała przed nikim i tym samym nie musiała wstawać z kolan.** Zawsze dbaliśmy o rozwój naszej ukochanej formacji i przez ostatnie 29 lat o jej apolityczność. Służyliśmy obywatelom, nie partiom politycznym. Cieszymy się, że rządzący przeznaczili większe środki na rozwój służb mundurowych ale trzeba je mądrze wydatkować bo koniunktura gospodarcza nie trwa wiecznie. **Nie powinno się mieszać Policji w spory polityczne i kierownictwo musi być na tym tle szczególnie wrażliwe.** Warto przypomnieć słowa roty ślubowania „ Ja obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, świadom podejmowanych obowiązków, **ślubuję służyć wiernie Narodowi, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny,** strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia.....”

Liczymy na refleksję Pana Komendanta, nie dzielenie funkcjonariuszy lecz budowanie lepszej przyszłości dla wszystkich obywateli.

Wszystkim Policjantkom, Policjantom, Pracownikom Policji życzymy satysfakcji z pełnionej misji, sukcesów w realizacji zadań, dobrego zdrowia i spełnienia marzeń.

W imieniu Stowarzyszenia Generałów Policji Rzeczypospolitej Polskiej

Prezes nadinsp. w st. spocz. Adam Rapacki

List Andrzeja Rozenka.

Warszawa, 16 lipca 2019 r.

Represjonowani! Koleżanki i Koledzy!

Zwracam się do Was w kolejną miesięcznicę wprowadzenia haniebnej ustawy represyjnej.

Niestety ten miesiąc nie przyniósł dobrych wieści. Znany Wam i powszechnie szanowany pułkownik Wiesław Poczmański odszedł na wieczny odpoczynek. A jeszcze niedawno podziwialiśmy odwagę z jaką mówił o swojej służbie, o patriotyzmie i miłości do Polski, również tej Ludowej. Zainteresowanych odesłałbym do filmu dokumentalnego „W służbie narodu. Kulisy pracy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa” (reż. Andrzej Mańkowski, prod. Biały Smok Production, program 1, TVP SA 2015). Niestety, obraz ten na tyle rzetelnie przedstawia realia służby w PRL, na tyle mocno rozprawia się ze stereotypem „złego esbeka”, że doczekał się telewizyjnej cenzury i zalega półki archiwum TVP, nie doczekawszy się publicznej emisji. Nawet we wszystkopamiętającym internecie odszukanie „W służbie narodu...” jest bardzo trudne.

Pułkownika Wiesława

Poczmańskiego pochowaliśmy 28 czerwca na warszawskich Powązkach wojskowych. W skromnej uroczystości pogrzebowej uczestniczyli przyjaciele zmarłego, jego Rodzina i delegacja Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych z prezydentem Zdzisławem Czarneckim na czele.

Niewesoło również dzieje się w naszej sprawie. Największą szansę na rozprawienie się ze zbrodniczą ustawą z 16 grudnia 2016 roku upatrywaliśmy i nadal upatrujemy w głębokiej zmianie politycznej. Niestety siły opozycyjne nie potrafią się porozumieć. 38,5 procentowy wynik z wyborów do Parlamentu Europejskiego nazywają klęską. Zobaczymy, czy w październiku nie będą żałować i wspominać z rozrzewnieniem owych przeszło 38 procent. Rozdrobniona opozycja nie ma szans na zwycięstwo. Gdy piszę te słowa, wszystko jeszcze jest możliwe. Apelujemy więc do liderów partii politycznych, by w imię odpowiedzialności za Polskę stworzyli jak najszerszy blok pro-demokratyczny. Muszą do

nich dotrzeć dwie prawdy: Z PiS-em naprawę da się wygrać! Polska jest ważniejsza od partyjnych interesów i ambicji poszczególnych osób!

Pytacie, czy zamierzam startować w najbliższych wyborach. Mogę odpowiedzieć jednoznacznie: tak zamierzam kandydować. Jestem członkiem Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Czekam na decyzję władz partii z jaką koalicją pójdziemy do wyborów w październiku. Tak samo jak i Wy uważam, że dyskusje o formule startu opozycji trwają zbyt długo. Jeśli jednak ich efektem ma być szeroka lista partii opozycyjnych, warto okazać cierpliwość.

Aby nie pozostawiać was w ponurych nastrojach, załączam list otwarty, który do wiceministra Jarosława Zielińskiego napisali nasi koledzy z Koła Podlaskiego Związku Byłych Funkcjonariuszy Służb Ochrony Państwa. List ukazał się też drukiem w tygodniku „NIE” i „Trybunie”.

*Zawsze Wam oddany,
Andrzej Rozenek*

**List otwarty do Jarosława Zielińskiego,
Sekretarza Stanu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.**

Dezubekizacja, to niezасłużone represje.

<https://trybuna.info/polska/31654/>

Szanowny Panie Ministrze

W czerwcu br. udzielił Pan Minister wywiadu dla PAP, który w dniu 27.06.2019 r. zamieścił Pan także na swojej stronie internetowej, a którego treści powtórzyło następnie szereg polskich pism i publikatorów. W wywiadzie tym zawarł Pan szereg informacji i komentarzy odnośnie do funkcjonowania Ustawy z

dnia 16.12.2016 r. zwanej dezubekizacyjną lub represyjną. Jako osoby objęte tą Ustawą chcielibyśmy, aby Pan Minister zapoznał się z kilkoma naszymi uwagami na ten sam temat. Ponieważ wypowiedź Pana Ministra znalazła szeroki oddźwięk społeczny, powyższe nasze uwagi zdecydowaliśmy się zawrzeć w liście otwartym, udostępnio-

nym wszystkim zainteresowanym mediom społecznościowym.

Panie Ministrze

Stwierdził Pan m. in., że weryfikacja, której poddano funkcjonariuszy służb specjalnych PRL w 1990 r. „była tylko teoretyczna, dokonywana w duchu ustaleń okrągłego

(Ciąg dalszy na stronie 10)

(Ciąg dalszy ze strony 9)

stołu i Magdalenki” z czego można wnioskować, że dla ekipy obecnie rządzącej Polską nie ma ona znaczenia. Panie Ministrze, należało nam, funkcjonariuszom którzy poddali się tamtej weryfikacji, powiedzieć to wówczas, a nie teraz, po ponad 25 latach funkcjonowania RP. Weryfikacji dokonywały w 1990 r. oficjalne komisje powołane przez w pełni suwerenne Państwo Polskie, a ich decyzje miały walor formalno-prawny i decydowały o życiu wielu ludzi. Komisje przeanalizowały i oceniły wszystkich pracowników merytorycznych pionów operacyjnych PRL-owskich służb specjalnych. W zdecydowanej większości jednostek organizacyjnych pozytywne oceny otrzymało zaledwie od kilku do kilkunastu procent oficerów (głównie z pionu kontrwywiadu), a w wielu nikt nie został dopuszczony do dalszej służby, dokładnie przeciwnie niż to Pan stwierdził w swym wystąpieniu. Okazuje się przy tym, że uczciwie postąpiono jedynie z funkcjonariuszami zweryfikowanymi negatywnie, którzy w związku z tym w większości podjęli po 1990 r. pracę w innych instytucjach. Do tego czasu praktycznie wszyscy oni wypracowali renty i emerytury cywilne, znacznie wyższe niż określone w Ustawie, które Pan Minister nazywa sprawiedliwymi. Warto też zauważyć, że im każdy rok służby przed 1990 r. wylicza się wskaźnikiem 0,7 proc., podczas gdy zweryfikowanym pozytywnie, uznanym za godnych służenia RP, wskaźnik ten omawianą Ustawą został obniżony do zera. Jesteśmy więc karani za to, że zaufaliśmy Państwu Polskiemu, za to że z całym poświęceniem, narażaniem życia i zdrowia służyliśmy mu po 1990 r., nie przypuszczając, że Polska w tak cyniczny sposób wyzyskuje naszą wiedzę, umiejętności, wytężoną pracę

i lata życia, postępując dokładnie jak oszust, który czerpie korzyści z fałszywych obietnic i zawiera umowy, których nie zamierza respektować.

Aby uzupełnić ten wątek warto przypomnieć, że na kongresie PiS w Krakowie w 2009 roku mówił Pan: Chcę to bardzo wyraźnie podkreślić raz jeszcze. Policjanci, strażacy, funkcjonariusze Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Służby Więziennej, zawodowi żołnierze Wojska Polskiego muszą mieć gwarancje, że państwo, któremu służą, dotrzymuje zawartych z nimi umów, wypełnia gwarancje i obietnice deklarowane przy wstępowaniu do służby oraz zapewnia stabilne warunki tej trudnej pracy i należyte świadczenia emerytalne po jej wypełnieniu. Po tym wystąpieniu tysiące byłych funkcjonariuszy, skrzywdzonych ustawą z 2009 r. przevorsowaną przez PO, oddało swe głosy w wyborach na partię PiS. Ocena moralna takiego postępowania Pana Ministra jest jednoznaczna, aczkolwiek można pogratulować skuteczności politycznej.

Panie Ministrze

Oświadczył Pan w swej wypowiedzi, że Ustawa miała na celu realizację historycznej sprawiedliwości, polegającej na odebraniu nienależnych przywilejów tym, którzy służyli totalitarnemu państwu. Proszę więc zauważyć, że w 2009 r. rząd premiera Tuska przeprowadził przez Sejm ustawę, w której wszystkim emerytowanym funkcjonariuszom PRL-owskich służb specjalnych zabrano wcześniej stosowany wskaźnik 2,6 proc. za rok służby temu państwu. Jednak nie zmniejszono go do poziomu 1,3 proc., jaki przysługuje każdemu normalnie pracującemu Polakowi (czyli nie jest przywilejem, a normą), ale do 0,7 proc., który obejmuje ludzi niepracujących, a także m.

in. więźniów odbywających kary. A więc już 2009 r. nie tylko odebrano przywileje, ale także represyjnie ustalono wysokość rent i emerytur tej grupy na poziomie przestępców. Teraz okazuje się, że zdaniem Pana Ministra wskaźnik 0,7 to też przywilej i bez skrupułów używa Pan tego fałszywego argumentu wobec mało zorientowanej opinii publicznej. Należy ponadto zauważyć, że wymierzanie jakiegokolwiek sprawiedliwości przez władzę polityczną, która ze swej istoty jest stronnicza, świadczy o braku znajomości najbardziej elementarnych reguł prawa, lub o wyjątkowo niskim poziomie etycznym takiej władzy. Do wymierzania sprawiedliwości w demokratycznym państwie prawa służą wyłącznie niezależne sądy i trybunały, stosujące uczciwe reguły procesowe.

Panie Ministrze

Oświadczył Pan, że w Ustawie chodziło o to, aby byli pracownicy służb PRL nie mieli większych dochodów niż ofiary komunistycznych represji. Proszę więc zauważyć, że jeżeli ktoś czuje się ofiarą komunistycznej represji, to powinien kierować do prokuratury (IPN) lub do sądów oskarżenia przeciwko funkcjonariuszom, którzy go skrzywdzili. O ile wiadomo przez ponad 25 lat oskarżenia takie skierowało na drogę prawną zaledwie kilkunastu represjonowanych działaczy opozycji sprzed 1989 r., a następnie odbyły się procesy sądowe i zapadły stosowne wyroki. Proporcje kilkunastu przypadków wobec kilkudziesięciu tysięcy funkcjonariuszy objętych Ustawą są żaźne. Mamy nadzieję, że jeżeli zna Pan Minister inne przypadki komunistycznych represji, to zgodnie z prawem niezwłocznie powiadomi Pan o nich właściwą prokuraturę. Dla uzupełnienia tego wątku warto dodać, że szereg osób,

(Ciąg dalszy na stronie 11)

(Ciąg dalszy ze strony 10)

które poniosły szkody w wyniku działalności opozycyjnej w PRL (głównie w wyniku niesprawiedliwych wyroków sądowych) otrzymało w okresie III RP odszkodowania sięgające od kilkudziesięciu do kilku set tysięcy zł.

Panie Ministrze

Z dumą poinformował Pan, że dzięki Ustawie radykalnie zmniejszono mundurowe renty rodzinne tysiącom osób z nich korzystających. Proszę więc zwrócić uwagę na następujący fakt. Represjonowanie niewinnych osób wyłącznie za to, że są powiązane rodzinnie z rzekomymi przestępcami, za jakich Ustawa, stosując odpowiedzialność zbiorową, uznała wszystkich kiedykolwiek pracujących w służbach specjalnych PRL, ma w zasadzie tylko jeden odpowiednik we współczesnej historii. Otóż podobnie haniebne rozwiązania prawne zastosowano w okresie stalinizmu w Rosji Sowieckiej, gdy za bycie członkiem rodziny tzw. „wroga ludu” również otrzymywało się wyroki skazujące. Fakt, że Pan Minister szczytnie się analogicznym represjonowaniem tysięcy, w tym wypad-

ku już bez jakichkolwiek wątpliwości niewinnych ludzi, nie wymaga dalszych komentarzy.

Panie Ministrze

Wielokrotnie używanym przez Pana argumentem jest przykład, iż jakiejś jednej osobie z ponad 38 tys. objętych Ustawą, odebrano aż 18 tys. zł miesięcznie, co niewątpliwie robi wrażenie na opinii publicznej. Dlaczego Pan Minister nie podał, że jednocześnie kilkunastu tysiącom emerytów i rencistów mundurowych obniżono otrzymywane przez nich, z trudem wystarczające na przeżycie świadczenia niewiele przekraczające 1000 zł netto, do głodowych 880 zł miesięcznie? Czy dlatego, że to mogłoby nie zrobić pożądanego wrażenia na opinii publicznej? Czy tragedia dziesiątków tysięcy niewinnych ludzi ma nadal służyć tylko doraźnym celom propagandowym? Pan Minister stwierdził przy okazji, że Ustawa spotkała się z szerokim poparciem społecznym. Proszę więc wziąć pod uwagę, że w wypadku gdyby zdarzyło się, iż Panu Ministrowi, lub jego kołegom z rządu, w przyszłości również obniżono by świadczenia emerytalne do poziomu minimalnego, to bez

wątpienia spotkałoby się to z podobnie wielkim entuzjazmem społeczeństwa polskiego.

Panie Ministrze

Z satysfakcją podał Pan, że budżet państwa dzięki Ustawie „zaoszczędził” około 676 mln. zł rocznie, o 25 proc. więcej niż Pan Minister przewidywał. Można pogratulować skuteczności działań i ponadplanowych efektów finansowych. Mamy jedynie nadzieję, że nasze uwagi do wystąpienia Pana Ministra pozwolą lepiej zrozumieć sposób w jaki zostały osiągnięte tak doskonałe efekty, oraz wyjaśnia, dlaczego Pan Minister jest dumny z Ustawy dekomunizacyjnej. Poruszony temat ma jeszcze szereg innych interesujących aspektów, ale w tym wypadku chcieliśmy się odnieść tylko do konkretnej wypowiedzi Pana Ministra.

Najserdeczniej pozdrawiamy Pana Ministra i życzymy dalszych sukcesów w pracy zawodowej.

07.07.2019
Członkowie Koła
Podlaskiego Związku Byłych
Funkcjonariuszy Służb
Ochrony Państwa

List otwarty do naszej Koleżanki Izabelli Jaros

Miła naszym sercom Koleżanko! Piszę do Ciebie ten list, któremu nadałem tradycyjną dla siebie formę listu otwartego, ponieważ to, co chcę Ci powiedzieć dotyczy spraw publicznych, ważnych dla całego naszego środowiska.

Marcin Szymański

Pozwolisz, że zacznę od wymyślonej przez siebie maksy: „z domu rodzinnego wynosi się albo kindersztubę, albo meble”

Muszę wyjaśnić, co to jest kindersztuba, bo wśród czytelników może się przypadkowo trafić jakiś członek

niespecjalnie przeze mnie lubianej partii rządzącej, dla którego takie trudne słowo może być niezrozumiałe.

Otóż najogólniej mówiąc kindersztuba, to nic innego, jak zasady dobrego zachowania, uczciwość, prawdomówność, szacunek do innych ludzi i do

ich poglądów. To także empatia (wiem, wiem, dla przeciętnego pisowca to naprawdę trudne słowo, ale zaręczam – do opanowania, w razie czego można sięgnąć po słownik wyrazów obcych Władysława Kopalińskiego). W pojęciu empatii mieści się także bezinteresowność i chęć pomagania wszystkim tym, którzy tej pomocy potrzebują, nawet, gdy niekoniecznie chcą o tym publicznie mówić.

(Ciąg dalszy na stronie 12)



**Prezysi Zarządów Wojewódzkich (od lewej):
Ewa Macek - Katowice, Izabella Jaros - Kielce, Jan Pietruszewski - Gdańsk**

Wybacz ten przydługi nieco wstęp, ale był konieczny ze względu na formę listu.

Zapewne zadajesz sobie pytanie, skąd takie moje zainteresowanie Twoją osobą. Otóż stąd, że po poznaniu Ciebie uznałem, że z domu rodzinnego nie wynosiłaś mebli, tylko właśnie kindersztubę. Że jesteś człowiekiem dobrym i skupiają się w Tobie te wszystkie zalety, charakteryzujące osobę o ponadprzeciętnej empatii, inteligencji i silnych zasadach moralnych. Przecież Ty nie zostałam dotknięta żadną z kretyńskich ustaw emerytalnych, zafundowanych nam pospołu przez PO i PiS. Mogłabyś wobec tego powiedzieć: moja chata z kraja. I nikt nie miałby prawa mieć do Ciebie pretensji. Jednakże – w mojej, i nie tylko mojej ocenie, podjęłaś wyjątkowo aktywną działalność na rzecz naszą – osób okrutnie przez polityków, czy raczej marnych politykierów, skrzywdzonych.

Bo tak Ci nakazywała zwykła ludzka przyzwoitość.

Bo tak Cię w domu wychowano.

Bo tak ukształtowano Twój charakter.

Potrafiłaś zmobilizować wiele osób do działania na naszą rzecz. Zgodziłaś się przyjmując funkcję przewodniczącej Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Kielcach wiedząc, że robisz to nie dla honorów, czy bonusów z tym związanych, ale po to, aby skutecznie nam – pokrzywdzonym, pomagać. I robisz to w moim przekonaniu lepiej, niż dobrze. Jesteś żywym dowodem na prawdziwość twierdzenia, świętego dla wszystkich niepoprawnych optymistów, że chcieć, to móc.

Dodatkowo udowodniłaś to w czasie kampanii wyborczej do europarlamentu. Zastosowane przez Ciebie sposoby na zdobywanie głosów dla właściwego kandydata można uznać za wzorcowe i konieczne do realizacji w nadchodzących wyborach jesiennych. Jeśli ma zwyciężyć grupa koalicji demokratycznych, konieczne jest wykorzystanie Twoich technik. Będziemy je

propagowali na spotkaniach z naszymi koleżankami i kolegami emerytami.

Bo już wiemy – jak!!!

Napisałem to wszystko nie po to, aby pompować „balon Twojej pychy”, bo zwyczajnie nie hodujesz takiego balonu.

Napisałem to, aby nasi – koleżanki i koledzy, zwłaszcza ci, którzy już utracili nadzieję na jakąkolwiek korzystną dla siebie zmianę, nabrali otuchy. Żeby odzyskali wiarę, że nie wolno się poddawać. Że należy działać. I pomagać takim ludziom, jak Ty, bo tylko działaniem możemy zmienić naszą sytuację. Wspólnie i wykorzystując inicjatywę osób Tobie podobnych. A jest ich ciągle za mało.

A na razie dziękuję Ci z całego serca za to, co już zrobiłaś.

I proszę – w imieniu innych, tych bezradnych, o dalsze aktywne działanie.

*Pozdrawiam pięknie.
Marcin Szymbański*

„Mam po prostu te wszystkie nasze sprawy w...”

Nasza „walka” o przywrócenie nam niesłusznie pomniejszonych emerytur i rent (w wyniku ustaw z 2009 i 2016 roku) okazuje się jest jakaś rachityczna i obłudna. Jedni wykazują wolę prawdziwej walki i walczą a inny tylko „walczą”. Wirtualnie „walczą” chyba o coś dla własnych karier.

Mieczysław Malicki

W „walkach” występuje kilka różnych elementów:

- - jedni widzą naszą krzywdę w dwóch ustawach z 2009 i 2016 roku, inni zaś oślepli i widzą jedynie ustawę z 2016 używając sobie do woli na PiS-ie a zapominając o równie „zaszczytnej” roli Platformy Obywatelskiej i PSL – a może i ważniejszej bo gdyby nie ta ustawa i nie rozstrzygnięcie „sprawiedliwości dziejowej” Trybunału Konstytucyjnego z „niezapomnianym” Rzeplińskim być może tej z 2016 by nie było ;
- - ciągle wielu z nas widzi w ustawie z 2016 roku wolę ustawodawcy nazwaniem wszystkich osób ustawą objętych jako funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i obrażają się, że nie byli oni onymi esbekami (oboczna nazwa SB-kami lub UBekami).

Oczywiście niektórzy „ozdrowieli” i zmienili poglądy jak np. pewien wysoki ranga policjant z Legionowa bodajże, który „zaczynał” od stwierdzeń, że esbekiem nie jest, ale ostatnio już się ze wszystkimi pokrzywdzonymi jedna. Czyli zrozumiał, że w ustawie z 2016 roku nie ma nic o żadnych esbekach. To akurat pozytywny objaw – oczywiście wg moich kryteriów, bo inni mogą te kryteria posiadać (lub mieć) inne. Nadal jednak oburzających się na zrównanie ich z esbekami jest wielu (ostatnio coś podobnego zaszło w Rzeszowie).

Szczytem było obruszenie się na zrównanie funkcjonariuszy BOR-u z esbekami (nie boli ich pomniejszenie emerytur tak bardzo jak zrównanie z SB) przez byłego szefa tej służby.

Pisałem kiedyś do Koleżanki Ewy Macek (Wojewódzki Koordynator ds. Emerytów i Rencistów Politycznych w Katowicach) tekst polemizujący z jej krytycznym stanowiskiem wyrażanym jedynie wobec ustawy z 2016 i całkowitym pominięciem ustawy z 2009 roku (i jej bardzo podobnych skutków). Widzę jednak, że nie tylko Koleżanka Ewa ma takie podejście do tematu. Podobny ton widzę na wszystkich stronach Stowarzyszeń i Federacji. Inaczej sprawę – podobnie jak ja – widzą jedynie nasi Koledzy (Koleżanki oczywiście też) z Wywiadu. Oni nadal pamiętają, że przed ustawą z 2016 roku była inna, może i ważniejsza, bo ona „przetarła szlaki”, ta z roku 2009.

W swoich tekstach staram się przekazać mój apel i zwrócić uwagę na pewną niewłaściwość, nietakt a konkretniej obłudę nas samych. Obłudę zweryfikowanych pozytywnie do Koleżanek i Kolegów, którzy albo weryfikacji się nie poddali albo jej nie przeszli. Czy sam fakt weryfikacji może rzeczywiście nas w jakikolwiek sposób kategoryzować? Ja ciągle powtarzam, że proces weryfikacji był procesem który w żaden sposób nie oddzielał owych plew od ziarna bo to był pro-

ces wykonywany nie przy pomocy lancetu a przy pomocy cepa. Nie byłem ani bardziej moralny ani bardziej inteligentny od Koleżanek i Kolegów, którzy tego procesu nie przeszli. Przeszedłem go pozytywnie przypadkiem. Oczywiście nie generalizuję, bo wielu zaraz się obruszy, że oni akurat byli „wytryskiem intelektu” oraz „przykładem moralności i wirtuozami fachowości”. Nie poruszam już poglądów niektórych z nas, którzy akcentowali (i nadal to czynią), że oni pracowali „tylko” w PESELU, łączności czy też sławetnych paszportach – „rozumują” że komu jak komu ale tym z „numerowych” wydziałów czy departamentów pomniejszono emerytury słusznie, bo „jednak coś wobec tej opozycji robiliście” ale mnie za co? A tu ot tak wspomniałem, że pamiętam.

Wielu z nas ma w przyszłowiej d..., co będzie i z kim będzie byleby nam dali ciut więcej niż aktualnie – za PRL i nie tylko - mamy. Wielu wyznaje „religie”, że nawet 0,7%, nie mówiąc już o 1,3%, to jest więcej jak 0,0%. Aby nam tylko dali więcej jak mamy.

Pan Wojtunik pisał do nas list jako kandydat na Europosła, że on nas rozumie, że obdarto nas z godności i dumy. I dziwi mnie, że Pan Czarnecki, prezydent Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych z nim jeździł po spotkaniach i go popierał. Dziwi, bo pan Wojtunik nas obraża a nie gładzi. Nas-mnie nie obdarto ani z dumy ani z godności. I ponownie dziwi, że pan Czarnecki tego nie rozumie.

(Ciąg dalszy na stronie 14)

Wielu z nas chętnie zapomni o ustawie z 2009 roku, zapomni o sprawcach tej ustawy. Zapomni wszystkiego Platformie Obywatelskiej i PSL-owi a nawet na nich zagłosuje. Oczywiście mając na uwadze jedynie nadzieję na odzyskanie przynajmniej części naszych „przywilejów” (tak, bo pan Siemoniak z PO mówi, że oni nadal uważają ustawę z 2009 roku jako akt sprawiedliwości odbierający nam niesłuszne przywileje).

Postawy w gremiach kierowniczych FSSM i ZG SEiRP (oraz innych stowarzyszeniach) tolerujące narrację mówiącą o niesłuszności uznawania objętych ustawą z 2016 roku milicjantopolicjantach jako esbeków a w rezultacie jakby wskazujących na słuszność pomniejszenia emerytur esbekom, uważam za jakiś wstęp do może nawet odcięcia się od środowiska tego elementu „trędowatego” jakim są chyba owi esbecy. Kombinuję sobie, że postawy takie wynikają z iluzji, że odcięcie się od tego wrednego i trędowatego środowiska ochroni „czystych rasowo” od objęcia i ich podobnymi rozwiązaniami „ustawowymi” jak ustawy z 2009 i 2016 roku. Chciałbym się w tym mylić i ja Wam Koleżanki i Koledzy milicjantopolicjanci tego nie życzę. Można mi oczywiście zarzucić celowe działanie mające na celu „wbicie” przysłowiowego klina między nas. Jak jednak oceniać „zajawkę”, która znalazła się na stronie ZG SEiRP w zakładce „wydarzenia” pt „ZW w Rzeszowie. 16.06.2019”? Z tekstu wynika, że ZW SEiRP w Rzeszowie ale i ZG SEiRP (bo zamieszcza) popierają protestującego tam emeryta policjanta przeciwko pomniejszeniu mu emerytury z użyciem argumentu, że nie był on SB-kiem!!! Ja też go popieram ale nie zgadzam się na ową nie esbeckość bo ona nie ma tu nic do rzeczy ale o czymś

świadczy panie Antoni Duda, prezesie ZG SEiRP. A Pan to na stronie ZG toleruje.

Nasi przedstawiciele Koleżanki i Koledzy robią wg mnie ową laskę (terminologia wyjęta z ust naszych elyt przy ośmiorniczkach „U Sowy”) „przodującej partii, przywódczyni totalitarnej opozycji” ale gdzieś tam w cieniu być może czają się do zrobienia tej laski i aktualnie rządzącej większości przy okazji robiąc odskok od elementu trędowatego.

Zdaję sobie sprawę, że są to ciężkie oskarżenia zwłaszcza wobec ciężkiej i trudnej pracy i roli przywódczej naszych Wodzów. Uzmysławiam jednocześnie owym „przywódcom”, że narosło wiele tematów niejasnych, wieloznacznych i niezbyt moralnych, które chyba czas najwyższy wyjaśnić i się w sposób wyraźny wytłumaczyć/określić. My zaś, te szeregi członkowskie lub sympatyzujące, nie dajmy się oczarować i okłamywać. Jest jeszcze czas na zmiany.

Nie, ja nie tracę wiary i nadziei, że nastąpi zmiana ustaw nas dyskryminujących (dla jasności obu ustaw, z 2009 i 2016 roku) ale nie wierzę aby zmiany tej dokonali aktualnie rządzący. Nie zgadzam się też z Koleżankami i Kolegami, którzy wierzą, że zmian dokona „prześwietna” Platforma Obywatelska (lub inne, rachityczne Nowoczesne, Wiosny a może nawet Jesienie aczkolwiek nie wiem czy taka partia już jest).

Coraz częściej skłaniam się ku temu, że zmiany nie będzie! Przez najbliższe 4 lata.

*Popelnilem 2019-07-03
Mietek Malicki*

Jak wygrać?

<http://wyborcza.biz/biznes/7,147880,24840804,jak-wygrac-z-dezubekizacja-pierwsze-osoby-odzyskuja-pieniadze.html>

Już blisko 300 osób wygrało z MSWiA sprawy o niesłuszne zaniżenie emerytur w wyniku ustawy dezubekizacyjnej. Wszystkim przywrócono pełne świadczenia i wypłacono wyrównania. Jak wygrać z dezubekizacją i odzyskać pieniądze?

Leszek Kostrzewski

Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP, powołując się na prawo do informacji publicznej, wystąpiła na początku marca do Instytutu Pamięi Narodowej o informacje związane z dezubekizacją.

Jak wygrać z dezubekizacją? IPN anuluje

To na podstawie opinii IPN o przebiegu służby obniżono świadczenia kilkudziesięciu tysiącom funkcjonariuszy do nawet 900 zł netto. Wystarczyło, że IPN uznał, iż dany człowiek „pełnił służbę na rzecz totalitarnego państwa”.

„IPN anulował 279 informacji o przebiegu służby poprzez stwierdzenie, że osoba, której dotyczy informacja, nie pełniła służby na rzecz totalitarnego państwa...”.

– Cieszę się, że wreszcie powiedzieli, w stosunku do ilu osób się pomylili, zmniejszając im emeryturę. Problem w tym, że domagaliśmy się też informacji o powodzie anulowania decyzji. To mogłoby pomóc innym osobom w podobnej sytuacji domagać się przywrócenia pełnego świadczenia. Niestety, takiej informacji nie dostaliśmy – mówi Zdzisław Czarnecki, szef Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP.

Fikcyjne etaty

Większość osób, którym przywrócono pełną emeryturę, to byli sportowcy zatrudnieni na

(Ciąg dalszy na stronie 15)

(Ciąg dalszy ze strony 14)

fikcyjny etat w Milicji Obywatelskiej lub w organach Służby Bezpieczeństwa. To była powszechna praktyka.

Fikcyjne, milicyjne etaty mieli m.in. piłkarze Górskiego, w tym Kazimierz Kmiecik (też obniżono mu emeryturę). Nigdy nawet nie przekroczyli progów komendy wojewódzkiej MO czy instytucji Służby Bezpieczeństwa. Niektórzy nawet nie wiedzieli, gdzie oficjalnie pracują.

Mimo to IPN uznał ich za pracujących w organach represji, a Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA obniżył im emerytury.

Większość z nich odnalazła w archiwach ze swoich byłych miejsc zatrudnienia umowy o pracę w służbach bezpieczeństwa wraz z dopiskiem „oddelegowany do pracy w klubie piłkarskim”. Właśnie temu jednemu zdaniu zawdzięczają wygraną. To dowód, że nie mieli żadnego związku z SB.

Odwołanie trzeba złożyć do Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA, który nakazuje IPN ponownie zbadać sprawę. Zwykle zajmuje to kilka miesięcy. Gdy wygramy, mamy prawo do zwrotu pieniędzy, które nam odebrano w wyniku ustawy dezubekizacyjnej.

Odzyskana renta rodzinna

Ministerstwo przyznało się do błędu przy obniżeniu renty rodzinnej dla wdowy po Marianie Norkowskim, piłkarzu, który w latach 1958-60 grał w reprezentacji Polski i był uczestnikiem Igrzysk Olimpijskich w Rzymie w 1960 r.

Też miał fikcyjny etat w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. To spowodowało, że wdowie po nim zmniejszono rentę o jedną trzecią. Kobieta zapewniała w odwołaniu, że jej mąż nikogo nie prześladował, nie podsłuchiwał i nie brał udziału w żadnych akcjach bezpieki. Ostatecznie

ZER MSWiA podwyższył rentę i wypłacił zaległe pieniądze.

Tajemnice MSWiA

Pokrzywdzeni mogą też powołać się na art. 8a ustawy dezubekizacyjnej.

Daje on szefowi MSWiA możliwość odstąpienia od dezubekizacji, jeżeli ktoś krótko pracował w aparacie represji, wspierał opozycję lub po 1990 r. szczególnie zasłużył się dla wolnej Polski i narażał dla niej zdrowie i życie.

„Informujemy, że w trybie art. 8a do MSWiA wpłynęło 4 669 wniosków, a ponad tysiąc zostało rozpatrzonych” – napisali nam przedstawiciele ministerstwa, nie ujawniając, w ilu przypadkach resort przyznał rację skarżącym.

Zdaniem Szymona Osowskiego z Sieci Obywatelskiej Watchdog rząd powinien podać pełne dane – ile spraw załatwiono pozytywnie wraz z informacją o treści i powodach tej decyzji (oczywiście bez nazwisk). Dane muszą być ujawnione na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej. Osowski zapewnia, że złoży skargę na działanie resortu, a gdy to nie pomoże, sprawa zostanie skierowana do sądu administracyjnego.

– Według naszych informacji jeszcze nikt nie wygrał sprawy w wyniku art. 8a, dlatego MSWiA nie chce podać pełnych danych – mówi.

Zdzisław Czarnecki, szef Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP: – Ministerstwo przysłało nam tylko informacje, jak wyglądają procedury przy rozpatrywaniu wniosku z art. 8a.

„Postępowania prowadzone są w oparciu o przepisy procedury administracyjnej. Wydanie rozstrzygnięcia w takiej sprawie wymaga przeprowadzenia szeregu czynności wyjaśniających. Są one konieczne do zgromadzenia niezbędnego materiału dowodowego. Konieczne jest wystąpienie MSWiA do odpowied-

nich instytucji (między innymi do IPN). Niezbędne jest również wystąpienie do formacji, w których strona pełniła służbę, lub ich następców prawnych, z prośbą o weryfikację okresów służby pod kątem przedstawionego ustawowego wymogu dotyczącego rzetelnego wykonywania zadań i obowiązków po dniu 12 września 1989 r., w szczególności z narażeniem zdrowia i życia. Pozyskiwanie materiałów sprawy jest uzależnione od uzyskania odpowiedzi z szeregu instytucji, o czym każdorazowo strona jest informowana zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami.

Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA wydaje decyzje o ponownym ustaleniu wysokości emerytury, renty inwalidzkiej lub renty rodzinnej na podstawie informacji o przebiegu służby funkcjonariuszy przesłanych do ZER przez Instytut Pamięci Narodowej – Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. W przypadku zmiany lub anulowania przez IPN tej informacji organ emerytalny wydaje jedynie decyzję o ponownym ustaleniu wysokości należnego świadczenia” – czytamy w piśmie resortu.

Sprawiedliwość według rządu

Ustawa dezubekizacyjna obowiązuje od 1 października 2017 r. Zdaniem obecnych władz ma przywrócić sprawiedliwość i ukarać oprawców systemu totalitarnego.

Problem w tym, że ukarała tysiące osób, które w wolnej Polsce narażały życie, łapiąc przestępców i rozbijając najgroźniejsze gangi.

Ustawa zakłada obniżki emerytur funkcjonariuszy służb i policjantów, którzy choć jeden dzień przepracowali w Służbie Bezpieczeństwa, instytucji podlegającej komunistycznemu MSW lub specsłużbach MON.

(Ciąg dalszy na stronie 16)

(Ciąg dalszy ze strony 15)

Nie ma znaczenia, że po weryfikacji przeszli do pracy w Urzędzie Ochrony Państwa, policji czy innych służbach mundurowych i służyli dla wolnej Polski.

Obniżki emerytur dotknęły m.in. pracowników MSW z departamentu PESEL, czyli ok. 300 programistów i informatyków, absolwentów informatyki Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej, którzy opracowali Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności. Zdaniem MSWiA służyli na rzecz „totalitarnego państwa”. Świadczenia zmniejszono też lekarzom pracującym w szpitalach resortowych MSW, którzy byli na etacie funkcjonariuszy, oraz rodzinom, które pobierały świadczenia po zmarłych funkcjonariuszach.

Po obniżce byli funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL nie mogą dostawać więcej, niż wynosi średnia emerytura, czyli ok. 1,7 tys. zł na rękę. Niektórym obniżono jednak świadczenia do emerytury minimalnej – ok. 880 zł na rękę. Decyzję o obniżkach dostało blisko 40 tys. osób.

Do sądu

Większość osób, którym obniżono emeryturę, złożyła odwołania do Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA. Gdy to nie pomogło, odwołali się do sądu. Ale na wyrok będą musieli poczekać, bo ustawa dezubekizacyjna znalazła się w Trybunale Konstytucyjnym.

To efekt decyzji Sądu Okręgowego w Warszawie, który rozpatrywał skargę byłej policjantki – w PRL kilka lat przepracowała na stanowisku urzędniczym w MSW. Obcięto jej emeryturę o ponad 1 tys. zł.

Sąd postanowił zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego, bo uznał, iż występują „istotne i uzasadnione wątpliwości co do zgodności wskaza-

nych przepisów z Konstytucją RP”.

Sędziowie zwrócili uwagę, że już raz w 2009 r. tym samym funkcjonariuszom obniżono emerytury, ale wtedy nikt nie karał obniżką świadczeń za służbę na rzecz wolnej Polski po 1990 r.

Teraz – zdaniem sądu – „mogą powstać wątpliwości, czy nie łamie zasady zaufania do państwa i prawa prawodawca, który ponownie obniża świadczenia emerytalne i rentowe tej samej grupie osób, przy czym – czyniąc to po raz drugi – zdaje się naruszać szereg zasad i wartości konstytucyjnych, w tym w szczególności przekraczając dozwolone Konstytucją RP i standardami międzynarodowymi granice, naruszając istotę prawa do zabezpieczenia społecznego”.

Pierwsze wyroki sądowe

– Po tym gdy w jednej ze spraw wysłano wniosek do Trybunału, inni sędziowie zawieszają postępowanie w podobnych sprawach, tłumacząc się, że czekają właśnie na wyrok TK. Ale tak nie musi być. Sędziowie, jeśli uznają za zasadne, mogą wydać wyrok bez czekania na Trybunał – mówi Tomasz Oklejak, naczelnik Wydziału Spraw Żołnierzy i Funkcjonariuszy w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.

I już jeden z sędziów wydał wyrok, nie czekając na wyrok Trybunału.

Wyrok Sądu Okręgowego Wydział Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie zapadł 4 marca. Przewodnicząca składu Jolanta Lewandowska uchyliła decyzję Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA o zmniejszeniu emerytury byłemu funkcjonariuszowi Augustynowi Skitekowi.

Skitek jako

funkcjonariusz SB współpracował w latach 80. w Gorzowie z „Solidarnością” i Kościołem, wynosząc najbardziej tajne dokumenty bezpieki. Razem z dwoma kolegami przekazywał osobiście kapelanowi gorzowskiej „Solidarności” księdzu Witoldowi Andrzejewskiemu informacje o planowanych akcjach przeciw członkom „S” i niewygodnym duszpasterzom. Dzięki niemu wielu opozycjonistów uniknęło aresztowania.

MSWiA obniżyło mu emeryturę mimo ustawowego zapisu, że karze nie podlegają funkcjonariusze, którzy współpracowali z opozycją.

15 maja przed sądem wygrał też Wojciech Raczuk, który został sześciokrotnie postrzelony przez bandytę i ledwo przeżył.

Po postrzale nie wrócił do służby, przez ponad rok się leczył. W czasie, gdy leżał w szpitalu, jego przełożeni awansowali go na stanowisko zastępcy kierownika komisariatu milicji ds. polityczno-wychowawczych. Chodziło o zwolnienie etatu w wydziale kryminalnym spowodowanie, aby renta Raczuka była wyższa. Na nowym stanowisku oficjalnie był pięć miesięcy. Nigdy jednak go faktycznie nie objął, bo cały czas leżał unieruchomiony w szpitalu.

Sąd w Lublinie nakazał przywrócić mu pełną rentę.

Protest przeciwko obniżeniu emerytur służbom mundurowym. Warszawa, 13 grudnia 2016 (Fot. Adam Stępień / Agencja Gazeta)



Masz prawo do skargi.

<https://www.fssm.pl/jestes-represjonowanym-i-so-zawiesil-twoja-sprawe-masz-prawo-do-skargi>

JESTEŚ REPRESJONOWANYM I SO ZAWIESIŁ TWOJĄ SPRAWĘ? MASZ PRAWO DO SKARGI!

INFORMACJA PRAWNA

Dotyczy dochodzenia naszego prawa do sądu w kontekście faktycznego wstrzymania postępowań sądowych (w tym ich zawieszenia) w sprawach przeciwko Dyrektorowi ZER MSWiA o wysokość emerytury, renty policyjnej lub renty rodzinnej.

Komisja Prawna FSSM RP

Jesteśmy autorami poniższego tekstu i jednocześnie jednymi z Was - represjonowanymi. Stąd też doskonale znamy uczucie bezsilności, kiedy zastanawiamy się nad możliwościami prawnymi, jakie nam jeszcze pozostały, w sytuacji „zamrożenia” (zawieszenia) naszych spraw odwoławczych w związku z pytaniem prawnym Sądu Okręgowego w Warszawie skierowanym do tzw. „Trybunału Konstytucyjnego” w dniu 24 stycznia 2018 r. Pisaliśmy o tym wielokrotnie. Teraz jednak spróbujemy sięgnąć po kolejny instrument prawny, którego skuteczność – co oczywiste – w obecnych warunkach i stanie praworządności w naszym Kraju jest trudna do przewidzenia. Wydaje się jednak, że próbować musimy. Wiemy, że niektórzy z Was już z tej drogi skorzystali, z jakim skutkiem, jeszcze nie wiemy. Ale po kolei:

1. Artykuł 45 Konstytucji stanowiący, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia jego sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd, jest normą ustanawiającą prawo do sądu.
2. Sprawność postępowania sądowego wyraża się czasem trwania całego postępowania i obejmuje także rozstrzygnięcie pytań prawnych.
3. Konstytucyjny nakaz rozpatrzenia sprawy, bez nieuzasadnionej zwłoki, został postawiony na równi z zasadami funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, wskazanymi i zagwarantowanymi przez Państwo Polskie w licznych aktach prawnych.

4. Prawo do rzetelnego procesu sądowego i rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie wynika także z art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie 4 listopada 1950 r., zmienionej i uzupełnionej protokołami dodatkowymi. Nie wymaga dowodzenia faktu, że przewlekłe postępowanie sądowe i wydane zbyt późno rozstrzygnięcie powodują, że orzeczenie traci swoją wartość oraz moralną i psychologiczną użyteczność. Co więcej, naraża stronę (uczestników postępowania, w tym przypadkiem nas jako represjonowanych) na krzywdę i niesprawiedliwość.

5. Funkcja postępowania cywilnego, polegająca na rozstrzygnięciu konfliktów prawnych, sprowadza się do realizacji przewidzianej w przepisach prawa ochrony określonych dóbr i wartości, a więc do utrzymania porządku prawnego.

6. Ustawa z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym

przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki potwierdza odpowiedzialność państwa za sprawne działania organów wymiaru sprawiedliwości i stworzenie warunków, także materialnych, poszczególnym sądom, a także odpowiednich rozwiązań proceduralnych zapewniających sprawność i stabilność wydawanych orzeczeń. Przepisy tej ustawy stosuje się do działania lub bezczynności między innymi sądu, gdy w następstwie jego zachowania doszło do naruszenia naszego prawa, jako strony, do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki.

7. Uprawnionym do wniesienia skargi w postępowaniu cywilnym jest też, między innymi, osoba odwołująca się od decyzji dyrektora ZER. Skarga powinna odpowiadać wymaganiam przewidzianym dla pisma procesowego, a jej niezbędnymi elementami są:

- żądanie stwierdzenia przewlekłości postępowania w sprawie, w której skarga została wniesiona,
- przytoczenie okoliczności mających uzasadnić zgłoszone żądanie,
- ewentualne żądanie wydania sądowi rozpoznającemu sprawę, której skarga dotyczy, zalecenia podjęcia w wyznaczonym terminie odpowiednich czynności. (Zalecenia te nie mogą wkraczać w zakres oceny faktycznej i prawnej sprawy)
- ewentualne żądanie zasądzenia odpowiedniej -sumy pieniężnej, której wysokość nie może przekroczyć 20 000 zł.

(Wysokość zasądzonej sumy pieniężnej, wynosi nie mniej niż 500 złotych za każdy rok

dotychczasowego trwania postępowania, niezależnie od tego, ilu etapów postępowania dotyczy stwierdzona przewlekłość postępowania. Sąd może przyznać sumę pieniężną wyższą niż 500 złotych za każdy rok dotychczasowego trwania postępowania, jeżeli sprawa ma szczególne znaczenie dla skarżącego, który swoją postawą nie przyczynił się w sposób zawiniony do wydłużenia czasu trwania postępowania.

(Uwaga! Nasze niżej wskazane wzory spełniają te wymogi).

8. Skargę na przewlekłość postępowania wnosimy się do sądu, przed którym toczy się postępowanie w naszej sprawie, czyli do właściwego sądu okręgowego (w formule „za jego pośrednictwem”). Niemniej jednak adresatem docelowym skargi jest sąd przełożony nad tymże sądem okręgowym. W naszym przypadku będzie to odpowiedni terytorialnie sąd apelacyjny.

9. W orzecznictwie Sądu Najwyższego skarga na przewlekłość traktowana jest jako doraźna interwencja przeciwdziałająca przewlekłości postępowania, jako środek zapewniający szybką reakcję na trwającą zwłokę w czynnościach sądu i służący dyscyplinowaniu czynności podejmowanych na danym etapie toczącego się jeszcze postępowania. Uznanie, że skarga na przewlekłość może dotyczyć tylko aktualnie toczącego się etapu postępowania oznacza faktycznie zagwarantowanie stronie prawa do zakończenia tylko jego fazy, a nie do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, czyli definitywnego jej rozstrzygnięcia przez sąd.

10. Postępowanie jest przewlekłe, jeśli trwa dłużej, niż to konieczne dla wyjaśnienia tych okoliczności faktycznych i prawnych, które są istotne dla rozstrzygnięcia

naszej sprawy. Dla stwierdzenia, czy w sprawie doszło do przewlekłości postępowania, sąd apelacyjny oceni w szczególności terminowość i prawidłowość czynności podjętych przez sąd okręgowy w celu wydania w sprawie rozstrzygnięcia. Uwzględni przy tym charakter sprawy, stopień faktycznej i prawnej jej zawikłaności, znaczenie dla strony, która wniosła skargę, rozstrzygniętych w niej zagadnień oraz zachowanie się stron, a w szczególności nas – jako strony, która zarzuciła przewlekłość postępowania.

11. Rozstrzygnięcie skargi przez Sąd Apelacyjny.

- SA wydaje orzeczenie w przedmiocie skargi w terminie 2 miesięcy od daty jej złożenia,
- skargę niezasadną sąd apelacyjny oddali,
- uwzględniając skargę, sąd stwierdza, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość postępowania,
- na nasze żądanie (ujęte we wzorze Skargi) lub z urzędu sąd może zlecić podjęcie przez sąd rozpoznający sprawę odpowiednich czynności w wyznaczonym terminie – zalecenia nie mogą wkraczać w zakres oceny faktycznej i prawnej sprawy,
- na nasze żądanie (ujęte we wzorze Skargi), sąd uwzględniając skargę może przyznać od Skarbu Państwa sumę pieniężną w wysokości od 2 tysięcy złotych do max. 20 tysięcy zł.

(Uwaga! skarżący może wystąpić z nową skargą w tej samej sprawie dopiero po upływie 12 miesięcy).

12. Opłata. Z reguły skarga podlega stałej opłacie w wysokości 200 złotych. Niemniej jednak jeżeli strona postępowania zwolniona jest od kosztów sądowych z mocy ustawy, a tak jest w

przypadku w spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, [jest również zwolniona z ww. opłaty.](#)

W celu maksymalnego ułatwienia Wam składania „Skargi na przewlekłość postępowania”, odpowiednie jej wzory przygotowaliśmy w czterech wariantach, jak sądzymy wyczerpujących znane nam stany faktyczne. Różnice między nimi są niewielkie, ale z pewnością ułatwiają jej sporządzenie.

1. Dla osób, których sprawa (z uwagi na miejsce zamieszkania), pozostała w Sądzie Okręgowym w Warszawie a postępowanie zostało zawieszona ([Wzór – tutaj](#)),
2. Dla osób, których sprawa (z uwagi na miejsce zamieszkania), pozostała w Sądzie Okręgowym w Warszawie a postępowanie nie zostało (jeszcze) zawieszona ([Wzór – tutaj](#)),
3. Dla osób, których sprawa (z uwagi na miejsce zamieszkania), na mocy postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, została przekazana do rozpoznania innemu sądowi okręgowemu, który postępowanie w naszej sprawie zawiesił ([Wzór – tutaj](#)),
4. Dla osób, których sprawa (z uwagi na miejsce zamieszkania), na mocy postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, została przekazana do rozpoznania innemu sądowi okręgowemu, który postępowanie w naszej sprawie (jeszcze) nie zawiesił ([Wzór – tutaj](#)).

*Komisja Prawna FSSM RR
30 czerwca 2019 r.*

(Wszystkie dokumentów pobrać można ze strony Federacji linkiem umieszczonym pod tytułem artykułu. - przypis. JKK)

Krótki list przedwyborczy

Krótki list przedwyborczy do wszystkich emerytów i rencistów służb mundurowych. Zbliżają się kolejne wybory. Tym razem do naszego (mam nadzieję, że po wyborach także naszego) parlamentu.

Marcin Szymański

Już są pierwsze symptomy szajby przedwyborczej. I nie chodzi mi tutaj o mniej, lub bardziej mądre plany, czy zamierzenia potencjalnych koalicjantów antypisowskich. Ani też o kolejne obietnice obecnie rządzącej, dość egzotycznej ekipy. To wszystko gdzieś tam oczywiście egzystuje sobie, jakby z dala od nas. Bo przecież nie od nas zależą decyzje bonzów partyjnych co do składu koalicji, nie od nas też zależą dalsze układanki kto z kim, w jakiej pozycji i dlaczego.

Nas obchodzi inny symptom, świadczący o rozpoczęciu kampanii wyborczej. Rzekłbym – interesuje nas szczególnie. Znow niektórzy z nas, będący w przeszłości funkcjonariuszami służb bezpieczeństwa państwa, a bardziej konkretnie mówiąc Służby Bezpieczeństwa, zostali przypomniani publicznie. I – jak zwykle, jako organizacja zbrodnicza, wredna, ale, podobnie jak towarzysz Lenin, wiecznie żywa. Tym razem pochyliła się nad nami „gwiazda mediów pisowskich”, niejaka Anita Gargas w dniu 07 lipca br w programie TVP Info. Przypisała nam nieśmiertelność, co cieszy, ale też pomówiła nas o czyn kryminalny, rzekomo dokonany na szkodę Polskiego Związku Wędkarskiego. Wedle niej mieliśmy nie tylko przejąć władzę na wszystkich szczeblach tej szacownej organizacji, ale zrobić to w jednym celu: mianowicie, żeby ją okraść, czy też wykorzystać ją do okradzenia skarbu państwa. Nie bardzo zrozumiałem relację kolegi, który słuchał tego bełkotu. Może dlatego, że on, choć „cywil”, ale z przyzwyczajeniem wyższym wykształce-

niem technicznym (AGH), nie był w stanie prezenterki zrozumieć. Tenor audycji był wszelako czytelny. Znow się pojawiła ta zbrodnicza formacja. A że zbrodnicza, to rzecz jasna złodziejska niejako przy okazji.

Przekaz – w szerszym tle, jest jasny. Znow będziemy „bohaterami” kampanii propagandowej, rządzącej – niestety, formacji. Po raz kolejny zostaniemy wyciągnięci ze śmierdzącego kapelusza słynnego magika z Żoliborza jako jedyni winni całego zła, jakie spotyka nasze Państwo.

Efektom tej wrednej kampanii będzie albo tryumf zwycięstwa dobra nad złem w przypadku wygranej PiS, albo będziemy uznani za jedynych winnych ich klęski w przypadku przegranej.

Tak, czy siak, będzie śmiesznie.

A może być też tragicznie w przypadku wygranej PiS. Jeśli wygrają zdecydowanie i będą dysponowali większością konstytucyjną, mogą sobie igrać dowolnie w sferze prawa. I tym razem bezkarnie, bo przecież pierwsze, co robią, to zmieniają konstytucję. A Unię i jej TSUE będą mieli w głębokim poważaniu. Bez wątplenia wyprowadzą nas ze struktur unijnych, bo przecież Unia zakręci kurek z pieniędzmi. I to będzie dla nich wystarczający pretekst. Będą mieli na kogo zrzucić winę. Od początku zresztą o to chodziło. Wódz i jego akolici nie cierpią, jak jacyś obcy patrzą im na ręce, a co gorsze, jak obcy mówią, że czegoś nie wolno robić.

Jaka nasza, emerytów mundurowych w tym wszystkim rola? Niezmienna, powiedziałbym. Nie tylko iść na wybory,

ale przede wszystkim wspierać te formacje, które naprawdę są antypisem. Wspierać, to znaczy nie tylko mówić im, że mają nasze poparcie. To także, a może przede wszystkim podpowiadać im, jak prowadzić skuteczną kampanię. Jak docierać do ludzi i tłumaczyć im, dlaczego PiS robi to, co robi. Podpowiadać, jakie są alternatywy dla pisowskich obietnic. Dobre, skuteczne i proste alternatywy. Do tego realne, a nie wirtualne.

Jeśli nic się nie zmieni w moich planach, z wieloma z Was spotkam się osobiście. Będę starał się przekazać Wam swoje przemyślenia, jak skutecznie zwalczać propagandę pisowską i jak sobie radzić z ich kłamstwami.

Nie będę sam. Będzie nas co najmniej kilkadziesiąt osób. Z Waszych środowisk. Osób, które znacie i do których macie zaufanie.

Pamiętajcie: robimy to w imię naszych ideałów, dla naszej (bo też jest nasza) Polski, ale też dla siebie i dla naszych potomnych. W obronie zasad i prawdy. I wreszcie, bo tak nas wychowano w tym nielubianym przez rządzących PRL-u. Prawo musi być prawem. Jednakowo obowiązującym wszystkich obywateli w Polsce. Bez podziału na lepszy, czy gorszy sort. Bez kretyńskiego wskazywania, gdzie stało ZOMO.

Na zakończenie:

Bądźcie przygotowani na dalsze ataki na nas. Nie tylko na dawnych esbeków, ale na wszystkich mundurowych, zwanych przez niektórych pisowców sierotami po peerelu. Nie poddamy się.

I jak to zawsze kończy jeden z naszych kolegów – jeszcze będzie przepięknie.

*Pozdrawiam Was
Marcin Szymański*

Moje poglądy.

Nie jest to aż takie ważne dla Was wszystkich jakie to ja mam poglądy. Myślę jednak, że przynajmniej dla części z Was te poglądy są podobne do Waszych.

Mieczysław Malicki

Zacznę od sprawy wagi pomniejszej, ale bardzo istotnej.

Otóż w ostatnim 110 numerze OBI czytam słowa Redaktora Naczelnego Jurka Kowalewicza:

„...Spotkałem się z uwagą, że zbyt dużo miejsca na łamach OBI poświęcam smutnym sprawom represji nie-
trafnie, a popularnie, określonym mianem dezubekizacji. Tak, to prawda. Tak dużo miejsca zajmują te najważniejsze dla dziesiątków tysięcy „mundurowych” sprawy, gdyż jest to jedyny periodyk który stara się głosić korespondentów i własnym, także przedrukami z innych mediów ukazać bezmiar nienawistnych zachowań ustawodawcy mających wszelkie znamiona systemowej zemsty. Zemsty, która pelżając rozszerza się karząc wszystkich urodzonych i służących Polsce przed tzw. „ustrojową zmianą”. Karząc w imię wydumanej „sprawiedliwości społecznej”, bez orzekania o winie i przewinie. Ot, tak po prostu!”. (Podkreślenie i wyróżnienie moje - MM.)

Dziękuję Jurek za Twoje słowa uzasadniające potrzebę poruszania w OBI takich tematów.

Pozwolę sobie jednak trochę „pojechać” po autorze czy autorach takich uwag w stosunku do Kowalewicza, w stosunku do OBI.

Nie zaskoczyły mnie one jak i nie zaskoczyła odmowa podpisania w roku ubiegłym list poparcia (dla inicjatywy ustawodawczej mającej na celu zmianę rozbójniczej i mściwej ustawy z grudnia 2016 roku obniżającej dla

wielu z nas emerytury i renty) ze strony wydawałoby się ludzi z pośród nas (mam chęć tak pisać bo takie postawy spotkałem przy zbieraniu podpisów). Oni widzą i wiedzą, że my, ludzie ze Służby Bezpieczeństwa, jesteśmy z innej, gorszej części byłego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. My gorszy sort, oni znaczy są lepszego sortu. A w czym niby wy, ci inni, byliście lub jesteście lepsi od nas? Czemu my mamy dostawać „po ryju” a wy nie? Chwilowe oskarżenie właśnie nas o „najgorszość” sortu uzasadnia w was pewność, że my nim jesteśmy ale wy już nie (słynne: wy tak ale ja za co)?

Wasz sposób myślenia może spowodować jedną (być może taka sytuacja już występuje w śladowych ilościach, na razie śladowych) tylko reakcję: życzenia aby was dotknęło to samo co i nas. A z tego co widać i o ile tak to będzie szło dalej to chyba i dotknie. Właściwie ustawa z roku 2016 nie obejmuje jakiś esbeków (co wielu niestety widziało i przeciwko temu protestowało twierdząc: „nie jestem Ubekiem”). Jeżeli nadal uważacie, że ona obejmuje jedynie esbeków to znaczy, że nie umiecie czytać. Zatem polecam wczytanie się w ową ustawę.

Generalnie - by nie było wątpliwości o mojej ocenie takich postaw stwierdzę - że takie interpretowanie samej ustawy jak i uwagi kierowane do Jurka Kowalewicza uważam za szczyt chamstwa. Możecie się nawet czuć obrażeni bo poza określeniem „chamstwo” kieruję w waszą stronę i inne epitety. Mniej

kulturalne a bardziej dosadne.

Dodam, że podobny sposób rozumowania – co do tych NIEeSBeków - występuje dosyć często a nawet jest propagowany na stronach „niebieskich” (nie tak ostentacyjnie propagowany ale dopuszczany i co najmniej akceptowany przez administratorów tychże stron – ubolewam, że są to strony naszych stowarzyszeń-organizacji „niebieskich”).

Czekam więc na moment gdy niektórzy z was – gdy przyjdzie i na was kolej dostania „po ryju” – odwiedzą mnie w domu i będą prosić o pomoc w napisaniu odwołań, bo „masz przecież doświadczenie”. I zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że nie wiem czy pomogę (wszystkim). Mogę jeszcze dodać, że nasi wrogowie – PiS, by wątpliwości nie było - nie muszą podejmować jakiś szczególnych wysiłków aby nas skłócić. My pożremy się sami między sobą. I to jest te meritum.

I jeszcze jedna drobna sprawa.

Jakoś tak na początku roku (czy później) czytałem na stronie ZG SEiRP „sprawozdanie” dotyczące wpływów i wydatków a w tym i darowizny w wysokości 1% od naszego podatku dla SEiRP (jako OPP). Pamiętam jedynie, że ilość owych odpisów 1% była żenująco niska w odniesieniu do ilości członków SEiRP. Jak więc Szanowne Koleżanki i Koledzy „niebiescy” do tego się odnosicie? Uważacie, że dokonaliście opłaty członkowskiej w Stowarzyszeniu i macie już z tego powodu święty spokój? Możecie (wierzę, że niewielu) mieć zatem pretensje czemu ten Kowalewicz pisze w waszym OBI (bo składki płacicie a więc

(Ciąg dalszy na stronie 21)

(Ciąg dalszy ze strony 20)

to za wasze) o zbyt obszernym pisaniu-wspominaniu ustaw represyjnych? To jest prawie to samo jak postawa wielu z nas mieszkających w blokach spółdzielczych, że wchodząc do klatek butów nie wycieramy a gdy jest brudno stwierdzamy, że „wymagamy czystości bo płacimy”. Ja w przeciwieństwie do was 1% -wy odpis od podatku wraz z małżonką na SEiRP daliśmy.

A skoro już przy SEiRP jestem to i „zawadzę” o inny temat. Otóż Kowalewicz ma swój [blog https://gazeta.domowa2.blogspot.com/](https://gazeta.domowa2.blogspot.com/) więc „stukajmy” na tej jego stronie ilość wejść. Może to spowoduje, że będzie miał możliwość coś zarobić, bo on dla nas wszystkich OBI robi za darmo. Cóż trudnego sobie gdzieś w „ulubionych” tego linka zapisać i codziennie Jurkowi „wejścia” robić?

Inna kwestia-temat jest o wiele ważniejszy.

Chodzi mnie o zespolenie się Sojuszu Lewicy Demokratycznej i innych partii w blokoalicyję o nazwie Koalicja Europejska. Takie „zespolenie” miało miejsce przed wyborami majowymi do Parlamentu ale niestety po wyborach już nie.

Bardzo „mądre inaczej” okazało się być PSL, które następnego dnia po wyborach już zaczęło kręcić nosem a „objawiło” się wyraziście na początku lipca - kiedy to na deklarację Wiosny Biedronia o chęci wstąpienia do KE – wypowiedziało znamienne słowa: „nie pójdziemy w żadne koalicje z SLD i Wiosną!!!”. Dziwi mnie stanowisko PO, że muszą pogadać z PSL. Dziwi, bo SLD i Wiosna to razem znacznie, znacznie więcej jak PSL ze stryjkami i ciotkami.

Tu wyrażę teraz swoje zdanie, że szeroko pojęta lewica (SLD, Wiosna, PPS, Razem, Zieloni, może i inne śro-

dowiska) z odpowiednim programem (bo na razie to poza PiSem żadna partia programu nie pokazuje) mają realną szansę na wejście do Parlamentu ale i zdobycie nie kilku, nie kilkunastu a kilkadziesiątu swoich posłów. I będzie to jednoznacznie LEWICA, a nie jakaś tam KE (cyrk byłby niezły gdyby dochodziło do głosowań na tematy ważne np. aborcja, związki jedнопłciowe, rozdział Państwa od kościoła i inne – już „widzę” jak głosowałyby PO czy „odważne” PSL).

Nie zaskoczył mnie wynik referendum w łonie SLD czy iść razem z innymi w łonie KE czy odrębnie. Aczkolwiek to „zespolenie” z PO i PSL mnie jakoś nie bardzo odpowiadało. Teraz jednak po „wyskokach” PSL i „zastanawianiu” się PO uważam, że pal diabli KE. Lewico!

Zdobądź się na odwagę!

Wznies się ponad podziały! Mów swoim językiem! Pokaż ludziom nowoczesność a nie stare podziały i narracje liberałów, pseudoliberalów czy nacjonalistycznej prawicy! Idź na kompromisy z innymi partiami na lewicy.

I stwórzcie Koalicję Lewicy bez wielkich przymiotnikowych składników np. polska, lepsza, patriotyczna itp. A my, ludzie którym dokopało PiS ale i PO wraz PSL-em, pamiętajmy : te partie nam nie pomogą! Czarzasty (SLD) 11 lipca br. powiedział:

„...Chcemy także zwrotu prawnabytych dla osób dotkniętych ustawą dezubekizacyjną.”

Nie liczcie więc na jakiś pojedynczych kandydatów, którzy Wam wszystko obiecują byleby na „etat” poselski się załapać a patrzcie która partia Wam zapewnia (od dawna), że o nas się upomni!!!

*Popętniać zacząłem
2019-07-07
Mietek Malicki*

Inne ciekawe newsy

Zawieszono prace koncepcyjne nad zmianą herbu i flagi RP – całe nogi orła miały być złote, zmiany coś z koroną i skrzydłami. Przyczyną przerwania prac są pewnikiem wybory – na razie suwerena nie drażnić a go kupować.

Takie tam uwagi:

Nowy 110 nr OBI „zaistniał” na stronie SEiRP i FSSM w granicach przyzwoitości (termin). Inne stowarzyszenia (np. ZBFSOP) na razie OBI „nie widzą”.

Nowe tryndy:

Za kaucją wychodzi na wolność drugi człowiek oskarżony o szpiegostwo (pierwszy to Pi-skorski, siedział 3 lata w areszcie, oskarżony o szpiegostwo na rzecz Rosji oraz Chin; drugi to Piotr D. siedział od stycznia br., oskarżony o szpiegostwo na rzecz Chin) Są to chyba pierwsze w świecie przypadki odpowiadania za szpiegostwo z wolnej stopy.



*Mietek Malicki
Krzyżak
(z urodzenia – Mazur)
w stopniu komtura
zamieszkały na Warmii.*

Przegląd bieżących tematów

Gdy sobie tak od następnego dnia po Eurowyborach przeglądam codziennie net i czytam jak to ta „totalitarna opozycja” chce pokonać PiS to mi się „pawiem odbija”.

Mieczysław Malicki

A może w rzeczywistości nie chce PiS-u pokonać? Bardzo prawdopodobne, że nie chce bo wykonuje ruchy to wręcz demonstrujące.

Użycie określenia „opozycja” dotyczy właściwie wszystkich jej składników od lewa do prawa. Pytanie, czy to jednak aby jeszcze „opozycja” czy „gówniarzeria”?

SLD, że czeka – na co? PO, że rozmawia z PSL i przekonuje – do czego? Razem, Biedroń, Zieloni, OPZZ czy ZNP i co tam jeszcze w miarę ważniejszego jest czekają zamiast sami się jednać-łączyć bo to może inne partie tylko do łączenia zachęcić – na co czekają?

Nie zadaję tylko pytań dotyczących PSL bo tego tworzą koniunkturalistów nie mogą pojąć od lat. Tak na marginesie to dziś pyskują, że PiS „obstawił” wszystkie państwowe agencje, spółki i co się da a jeszcze niedawno wszystko co związane z ziemią, rolnictwem w czambuł PSL obsadzał swoimi ciotkami, pociotkami i powijkami. Od 1989 występowali w różnych zestawach rządzących, konfiguracje obojętne. Znaczący obojętnie z kim, ważne tylko było: „a ile ja będę z tego miał?”. Nazwano to dowcipnie: „byli języczkiem u wagi”. Języczkowcy znaczący nie oznaczają że lingwiści czy poligłoci. Pod koniec każdej kadencji robili oko do suwerena i zaczynali sceniczne wierzgnięcia w stronę koalicjantów. Pozorowane oczywiście ale jakoś szło.

Więc ich zostawiam. Niech się „rozrastają”. Może toto w ogóle zniknie?

Zostawię i PO bo nie bardzo mnie ich nazwa przez rozum przechodzi. Wiem, że

taka jest i mam do niej stosunek (za ładne słowo) bardzo negatywny.

Pozostanę przy szeroko rozumianej Lewicy.

Tyle, że ta Lewica, to jakoś nie lewica. Mizerne toto jakoś.

Czarzastemu, szefowi SLD, wydawa się, że on optował (dał słowo honoru) na byciu razem w KE wraz z PO i PSL w Eurowyborach, to i teraz też chce razem. Co ciekawe, przed Eurowyborami jakoś w szeregach SLD referendum nie robił, bo sam wiedział co lepsze. Ale już po Eurowyborach, w aspekcie przyszłego bycia w KE, referendum był zrobił. Odpowiedzialnością chcieliście się Czarzasty podzielić? Czy jak? Teraz też czeka, co raczy mu Grzesiu z PeŁo powiedzieć, bo... no mieliśmy być razem, słowo dałem, że też będę, a tu wy Grzesiu nie chcecie. Czyli dziś to PeŁo nie chce być z SLD razem – zresztą z Razem też nie chce być i z Wiosną też nie chce.

A inne pioneczki lewicowe sobie niech czekają bo ja, czyli SLD, też czekam.

A teraz ponowne referendum na podobny temat w łonie SLD też by dało taki sam wynik?

Wątpię a jeżeli by dało to te szeregi SLD trzeba by o kant albo... „sztandar wyprowadzić” i czekać na inną Lewicę. Tym razem prawdziwą a nie du..ków (ciekawi mnie jak się czuje te coś około 80% członków opowiadających się w referendum wewnętrznym za byciem SLD w KE). Wam chyba Czarzasty jednak trzeba by Lewicy nie było w parlamencie więcej jak 4 lata? A program macie? Bo tak jakoś na ten temat nic ciekawego

nie słyszałem. Czytałem Czarzasty, że wy byście tych samolotów F-coś tam jednak nie kupowali, bo są insze potrzeby w Polsce. Najlepiej Czarzasty byście program swój napisali i ludziom go pokazali, a nie wpisywali się i rozpatrywali narrację PiS-u!!! Dziwię się, że do dziś SLD takiego programu nie ma. Nie, nie żeby zaraz go w całości pokazać-obwieszczać. Pokazywać kawałkami. A nie, że główna część programu to „odsunięcie PiS od władzy”. To, że odsunięcie to zrozumiałe.

To tyle ad tych przepychanek wśród drobnioty przed... utworzeniem Ławicy ProEłro.

Ja mam tu kilka innych kwiatków.

Kolega z Antypodów pytał się mnie niedawno czy mam aby leki, bo czytał czy słyszał, że nam je jakieś złodzieje z kraju wywieźli? I wyobraźcie to sobie On, tam na Antypodach, wpadł na pomysł -pytanie: to kto ma łapać onych złodzieiów leków bo pan minister od zdrowia mówi, że wywożą ale to chyba państwo ma ich łapać? A pan minister na to nie wpadł i inny minister też. Aha. I pan premier też nie wpadł. A ja jeżdżąc – teraz mniej- drogami po regionie widzę stojące gdzieśgdzie samochody z napisami „Straż Graniczna” czy „Służba Celna”. To póki tu one stoja, jak powinny stać na granicy zachodniej, bo tu na północ i na wschód nic (poza Litwę) raczej bez dokładnej kontroli nie wyjeżdża? To kto ma te „kradzione państwu” leki łapać? Ja? To one w końcu wyjeżdżają z Polski (te leki) czy to taka sobie metafura, narracja, bo pasuje, że są jakieś układy, mafie i inne twory przestępcze, czy inne grupy zorganizowane? To chyba wia-

(Ciąg dalszy na stronie 23)

(Ciąg dalszy ze strony 22)

domo kto je z hurtowni kupił i dlaczego kupił? A firma się nazywa się „Exporter Leków Importowanych”?

Zmienimy trochę kraj

Oglądałem otóż sobie defiladę wojskową sił zbrojnych Francji z okazji Święta Narodowego Francji – Dnia Bastylli 14 lipca.

Trochę tam latającego sprzętu leciało, sprzętu kołowego i gąsienicowego pokazano, konne formacje też były. Gro defilady i jej najważniejsza część to pododdziały *Forces armées françaises*. Pokazano głównie ludzi. Republikę Francuską stać na to, że podczas defilady maszerują oni w mundurach galowych. U nich nie tylko oficerowie na obręczach defilady mają mundury wyjściowe (popatrzcie na you tube na defilady u nas) ale oficerowie prowadzący pododdziały jak i żołnierki oraz żołnierze – ciekawe, że mają w swoich szeregach mnóstwo dziewczyn na stanowiskach dowódczych, co było widać. Mają odmienne zasady musztry, oddawanie honorów bronią ale to zrozumiałe, każdy kraj ma swoje tradycje. Mnie podobało się salutowanie szpadami (chyba to są szpady?). Krok defiladowy - także podczas oddawania honorów przez pododdział - to u nas tzw. „równy krok”. Ale całość nieźle się prezentuje. Nieźle? pięknie to wyglądało.

Na końcu a właściwie po defiladzie Prezydent Republiki

Francuskiej Emanuel Macron (oni tam też mają numerowane Republiki, obecna to V Republika – od 1959 roku) był sobie wyszedł do grupy inwalidów-weteranów, do młodzieży trzymającej ogromny sztandar Republiki. Było tam obok niego kilku wojskowych wysokich rangą, ale to nie tacy zapewniają bezpieczeństwo Prezydentowi. Nikogo w słuchawkach w uszach tam nie widziałem (mają w jednym i drugim uchu? Znaczący mają odbiór stereo?). Wyobrażacie sobie taki obrazek? Prezydent kraju w którym są realne akty terrorystyczne wychodzi bez jakiegś szczególnej obstawy? Nie ma osłon z jakiegoś szkła pancernego. Nie ma kilkunastu goryli towarzyszących osobie chronionej gdy ten przechodzi przed pododdziałem kompanii reprezentacyjnej i sztandarem! Przed pododdziałem własnej polskiej armii, której jest zwierzchnikiem!

Nie ma!

Nikt nie dążył do odepchnięcia od osoby chronionej jakiegś opiekuna młodzieży czy innego cywila – no chyba, że to totalna ustawka i wszyscy byli ze służb specjalnych. Ale w takim razie gdzie mieli słuchawki? Z wrodzonej mi odrazy przed używaniem wulgarnych słów tego gdzie mogłyby je mieć nie napiszę.

Na dziś Francja ma CAŁE swoje uzbrojenie wyprodukowane u siebie. My sobie oczywiście kpiny czynimy na temat Francji i Francuzów. Wg starego dowcipu czołgi

francuskie zwyczajowo mają ponoć 6 biegów - w tym 5 wstecznych. Z helikopterami też u nich coś nie tak, bo... nie spełniały naszych wymogów, chcieliśmy je kupić ale nie kupiliśmy. Pewno latały do góry nogami? Dziś przemysł francuski produkuje okręty, które chętnie Federacja Rosyjska kupuje (pamiętacie aferę z desantowcami typu Mistral?). Przypominam, że MY mamy dwie „nasze” wytwornie (montownie? składakownie?) helikopterów (cywilnych) należące do Amerykanów (jedna) i Włochów (druga). O wytwarzaniu okrętów w naszych stocznicach nie muszę wspominać – kiedyś wspominałem, że spawaczy blach okrętowych to musieliśmy z Korei Północnej ściągać bo nasze albo wymarli albo wyjechawszy.

Takie tu się u nas porobili te temata bieżące. Wiem, że wiecie ale przypominam.

*Popelniać zacząłem
2019-07-16*

a zakończyłem 2019-07-20

*Mietek Malicki
Krzyżak*

*(z urodzenia – Mazur
w stopniu komtura
zamieszkały na Warmii.*

PS.

I wreszcie, kilka dni temu się dogadali! Razem z Wiosną i Sojuszem Lewicy Demokratycznej! Znaczący słonko wzeszło.

MM

Od Redakcji

OBI serdecznie dziękuje Mietkowi, za reklamowe wsparcie miesięcznika. Wydawnictwa, którego treści skupiają się, niemal wyłącznie na sprawach emerytów i rencistów mundurowych. Dziękujemy Ci Mietku za jego czujną i „płodną” twórczość. Jesteś Mietku podporą tego pisma. Dzięki także za życzenia z okazji Święta Policji - obok

W związku ze świętem Odrodzenia Polski, którego dziś się już nie obchodzi, przesyłam Wam moc serdecznych życzeń: zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Awansów Wam nie życzę i podwyżek, bo my takowych nie dostaniemy nigdy. Życzę Wam- co najwyżej- aby po naszej myśli zakończyły się procesy przywracania niesłusznie zabranych - zmniejszonych rent i emerytur w wyniku działania zbrodniczych ustaw z 2009 i 2016 roku.

Dziś nie spodziewajcie się podobnych życzeń od nikogo więcej, bo Ojczyzna nasza sama napisać nie może a w Jej imieniu dziś wysłać Wam może jakiś obecny funkcjonariusz co najwyżej życzenia "wszystkiego najgorszego".

Zdrowia więc Koleżanki i Koledzy!!! Wytrwałości i wiary. I głosowania tylko na jedną opcję, która nam obiecuje zmiany drańskich ustaw.

*Jeden z Was Mietek Malicki
Biskupiec Reszelski Warmińsko-Mazurskie*

Sieją faszyzm

<https://trybuna.info/opinie/sieja-faszyzm/>

Dzięki polskim kibolom i katolickim księżom miliony ludzi na całym świecie znowu uwierzyło w istnienie „polskich obozów śmierci”.

Piotr Gadzinowski

Elity PiS za swój punkt honoru przyjęły zadanie poprawy wizerunku Polski za granicą. Najpierw skrytykowały „pedagogikę wstydu” uprawianą rzekomo przez poprzednio rządzących, prowadzącą do zgody na prezentowane w zagranicznych mediach negatywne wizerunki Polski i Polaków. Zwłaszcza prezentowania tam stereotyp antysemickiego Polaka – katolika i Polski jako kraju ksenofobicznego. Matcznika polskiego antysemityzmu i ksenofobi, czyli idealnego miejsca dla lokalizacji „obozów śmierci” dla milionów Żydów podczas II wojny światowej.

Aby poprawić wizerunek Polski za granicami politycy PiS wykonali wiele działań. Powołali liczne „narodowe” fundacje, przeróżne „reduty” zajmujące się obroną „dobrego imienia Polski i Polaków”. Wielu z zatrudnionych tam „zawodowych patriotów” i „obrońców dobrego imienia” zostało suto zasilonych dotacjami z opanowanych przez elity PiS spółek skarbu państwa. Dotacje takie sięgnęły rzędu miliardów złotych!

Parlamentarzyści PiS, wraz z klubem Kukiz15, specjalnie znowelizowali ustawę o IPN. Aby surowo karać wszystkich zarzucających przedwojennym Polakom antysemityzm i wspomaganie niemieckich faszystów w organizowaniu zagłady narodu żydowskiego.

Niestety ustawa okazała się wyjątkowym bublek prawnym, bo wprowadzała cenzurę mediów i badań naukowych. Wstydliwie zmieniono ją po ostrych interwencjach admini-

stracji USA i rządu Izraela. Wysiłki elit PiS przyniosły też pozytywne rezultaty. Kilkakrotnie, z wielkim rozgłosem, upomniano zagranicznych polityków i dziennikarzy, aby nie używali nieprawdziwego określenia „polskie obozy śmierci” zamiast „niemieckie, nazistowskie obozy śmierci”.

I zdawałoby się, że krok po kroku następuje poprawa światowego wizerunku Polski, tak ważna dla pozyskiwania turystów i inwestycji zagranicznych dla naszego kraju, że Polska będzie postrzegana tam jako kraj gościnnych, przyjaznych ludzi. Jednak wystarczył jeden dzień, aby wieloletnie wysiłki i miliardy złotych wydane na promocję Polski, zostały utopione w narodowo-katolickim błocie.

Bo polscy, faszyzujący kibole błogosławieni przez księży katolickich i polityków PiS postanowili dać pokazową lekcję swego patriotyzmu. Zatrzymać „pochód ideologii LGBT”, czyli białostocką Paradę Równości. Parady nie zatrzymali, ale rozzuchwaleni poparciem najwyższych władz kościelno-państwowych zaczęli robić to co potrafią. Czyli grupowo bić kobiety, młodszych i słabszych chłopaków. I rabować im cenne przedmioty.

Widać zrabowane telefony komórkowe ci nacjonalistyczni patrioci, mieniący się spadkobiercami „Żołnierzy Wyklętych”, potraktowali jak wojenne trofea.

A wszystko zaczęło się od kłamstwa narodowo-katolickiego.

W 2014 roku propagandziści PiS wymyślili zagrażające Polsce „hordy muzułmań-

skich uchodźców” rzekomo najeżdżające nasz kraj z Syrii i innych krajów Bliskiego Wschodu. W czasie kampanii wyborczej 2015 roku skutecznie wystraszyli polskich wyborców groźbą wymyślonego przez siebie uchodźczego najazdu. A potem triumfalnie ogłosili, że to tylko dzięki ich wysiłkowi Polska uniknęła muzułmańskiemu najazdu. Pomimo iż, Polska nie była i nie jest celem afrykańskiej migracji.

Ale propagandziści PiS mistrzowsko opanowali sztukę kreowania nieistniejących problemów i potem triumfalnego ogłaszania rozwiązywania przez nich tegoż, nieistniejącego w rzeczywistości problemu.

Skoro udało się w 2015, to przed kolejnymi wyborami propagandziści PiS poczęli szukać kolejnego straszaka. Najpierw straszili „ideologią gender”. Ale nawet ci straszący nie potrafili jasno wyjaśnić cóż to ten „żender” jest. Niektórzy tłumaczyli, że „gender – żender” polega na tym, że kobiety chodzą w spodniach, a faceci w sukienkach.

Ale kiedy przypomniano im, że w sukienkach chodzą w Polsce najczęściej katolicy księża i ministranci, to szybko grożący nam „gender-żender” z PiS propagandy zniknął.

Puste miejsce, po muzułmańskich uchodźcach i „żender – gender”, zajęła „Ideologia LGBT”. Aby znów wystraszyć przysłowiowy „ciemny lud”. Aby teraz zagłosowali oni na pogromców „Ideologii LGBT”. Czyli kandydatów PiS.

Prawda jest taka, że „Ideologia LGBT” nie istnieje.

(Ciąg dalszy na stronie 25)

(Ciąg dalszy ze strony 24)

Bo ludzie o homoseksualnej orientacji mieszkający w Polsce mają przeróżne poglądy, także polityczne. Znam homoseksualistów, którzy są narodowcami. Jeden z nich nawet jest ich prominentnym politykiem. Znam homoseksualistów, którzy głosowali w 2015 roku na PiS. Bo chcieli obniżenia wieku emerytalnego. Znam homoseksualistów, którzy są rasistami. Większość znanym mi homoseksualistów głosowało wcześniej na PO. Mniejszość na partię lewicowe.

Postulat równych praw dla osób homoseksualnych i heteroseksualnych to nie jest „Ideologia LGBT”. To ideologia podstawowych praw człowieka. Jeśli uznamy i zgodzimy się, że wszyscy ludzie są równi, niezależnie od ich rasy, wyznania, orientacji seksualnej, poglądów politycznych, to wszyscy oni powinni mieć takie same prawa. Należą im się one jak przysłowiowa miska zupy.

Warto przypomnieć, że trzysta lat temu podobnych praw nie mieli polscy chłopci. O tym czy mogą zawrzeć związek małżeński decydowali wtedy ich panowie. Bo chłopów uznawano za istoty gorsze, potomków biblijnego „Chama”.

Dwieście lat temu równych praw nie miały kobiety. To ich rodzice albo mężowie decydowali o tym, co one mają robić. Bo powszechnie uważano kobiety za istoty głupsze od mężczyzn i z natury nieodpowiedzialne, niezdolne do decydowania o swoim losie.

Tamten stan rzeczy uważano wtedy za „naturalny porządek”. Był on sankcjonowany przez ówczesne władze i błogosławiony przez kościół katolicki.

Teraz w IV Rzeczpospolitej rolę dawnych chłopów pańszczyźnianych i kobiet przypisano środowiskom LGBT i ich bliskim. Stali się w s p ó ł c z e s n y m i

„czarownicami”, na które powinni polować przykładowi obywateli. Takie polowanie urządzono w Białymstoku.

Niestety wizerunki polskich nazioli bijących spokojnych uczestników Parady Równości w Białymstoku pokazano we wszystkich telewizjach świata. Pokazywano też trzymane przez bandytów różańce i eksponowane przez nich faszystowskie symbole.

Poinformowano, że bijący pokojowo nastawionych uczestników Parady mieli błogosławieństwo polskich księży katolicki i rządzącego PiS.

W ten sposób Białystok, szybko rozwijające się miasto, stało się symbolem wschodnioeuropejskiego faszystowskiego ksenofobii.

Czyli miejsca nieprzyjaznego dla studentów zagranicznych, dla poważnych zagranicznych inwestorów. Bo trudno będzie poważnym, nie spekulacyjnym, firmom znaleźć kadrę zarządzającą gotową osiedlić się w mieście gdzie biją tylko za inny kolor włosów albo spodni.

Straty wizerunkowe jakie w wyniku faszystowskich rozrób poniosła Polska i Białystok będą trudne do szybkiego odrobienia i bardzo kosztowne.

Co gorsza elity PiS nie potępiły jednoznacznie i zdecydowanie tych kibolskich bojówek.

Krytyczne słowa pani minister spraw wewnętrznych i pana premiera nie zostały wsparte przez potępienie przemocy przez pana prezesa Kaczyńskiego.

Milczy w tej sprawie pan minister Adam Lipiński, jeden z najbliższych, wieloletnich współpracowników pana prezesa, spr-

wujący obecnie funkcje pełnomocnika rządu do spraw społeczeństwa obywatelskiego i pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania!!!

Niektórzy prominenci obozu rządzącego, jak pan minister edukacji narodowej Dariusz Piontkowski, próbowali nawet usprawiedliwić faszystowskie bojówki. Stawiać znak równania pomiędzy bijącymi a bitymi.

Takie postawy prominentnych polityków PiS sprawiają, że uzasadnione są podejrzenia o potajemne flirtowanie elit PiS, zwłaszcza związanych z „Gazetą Polską” i jej Klubami, z faszystowskimi środowiskami kibolskimi. Podejrzenia o używanie kibolskich bojówek przez elity PiS na wzór ukraińskich „Tituszek”. Wynajmowanych przez ukraińskich oligarchów chuliganów dla rozbijania wieców i obchodów organizowanych przez ich przeciwników. A także do obstawiania lokali wyborczych, aby wywierać presję na głosujących.

I tak w efekcie przedwyborczych intryg PiS, sianiu przez nich nienawiści, nasz kraj zyskał w światowych mediach opinie męczennika ksenofobii, nietolerancji i nienawistnego katolicyzmu. Idealnego miejsca dla lokalizacji byłych i przyszłych obozów śmierci.

*Piotr Gadzinowski
25 lipca 2019 r.*



Lewica tylko osobno

<https://trybuna.info/polska/lewica-tylko-osobno/>

Koalicja Europejska od początku była pozbawiona oferty. Jej liderzy bardzo naiwnie uważali, że gdzieś skrycie w Polsce czai się ukryty antyPiS-owski elektorat, który (jak oni) tylko czeka na wielkie zjednoczenie bardzo różnych i zupełnie niekompatybilnych ze sobą ugrupowań, aby tylko były mandaty.

Tymoteusz Kochan

Koalicja poniosła totalną klęskę. Suma mniejszych ugrupowań nie tworzy nowej wartości, do tego największym kosztem jest utrata spójnego przekazu i klarownej wizji alternatywy politycznej.

Klasy, klasy i jeszcze raz klasy

Sytuacja całej opozycji jest jasna – jedyną drogą jest oddzielenie się ugrupowań lewicowych od umiającego, pseudoliberalnego centrum, które nie ma na siebie żadnego pomysłu. Bycie wepchniętym w walki polityczne dotyczące wyłącznie konstytucji i odrzucanie postępowej polityki socjalnej oznacza dla lewicy samozagładę.

Oczywista katastrofa polskiego neoliberalizmu (PO) nie musi oznaczać katastrofy dla polskiej lewicy. Lewica nie musi też liczyć na wsparcie ze strony staroświeckiego balcerowiczizmu, którego językiem przemawiają dziś platformer-sczy eksperci. Problemy Platformy Obywatelskiej nie są problemami Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Razem, czy Zielonych. Postulaty neoliberalne są dziś szkodliwą pustką i zbędnym balastem, którym socjaldemokratyczna lewica wcale nie musi się obarczać.

Lewica żywi się konfliktem, niezadowolaniem społecznym i pragnieniem zmian. Dziś konflikt na linii PO – PiS staje się coraz bardziej fikcyjny i słaby. Pole konfliktu pomiędzy tymi partiami sprowadza się dziś do kwestii obyczaj-

owych. Tyle, że nawet tutaj PO to jedynie fikcyjni głosiciele postępu, a w praktyce wieloletni współpracownicy kościoła i pacyfikatorzy wszelkich zmian. Hasła, po które sięgają liberalowie nie poderywają tłumów, ponieważ ekonomicznie realizują oni interesy wąskich grup społecznych i raczej nielicznych beneficjentów potransformacyjnego kapitalizmu, których teraz już nie przybędzie.

Naiwnych, którzy wierzą w sukces w brutalnym, bezwzględnym kapitalizmie spod znaku PO już prawie nie ma.

PiS kupuje społeczeństwo prostymi pakietami socjalnymi. Dla olbrzymiej części społeczeństwa są to jednak pierwsze poważne przejawy obecności opiekuńczego państwa od wielu lat. Opozycja skupiona wokół PO ucieka zaś od pomysłów na jeszcze większą aktywizację państwowej maszyny. Liberalowie myślą, że wszystko da się załatwić obietnicami dotacji z Unii, których efekty przez wiele lat były bardzo słabo odczuwalne przez przeciętnego pracownika, często zmuszonego przy okazji do emigracji, by uniknąć bezrobocia i niskich płac.

Narracja o silnym państwie jest dziś dominująca i bez przelicytowania propozycji PiS jakiegokolwiek zwycięstwo nie będzie możliwe.

Jeśli program nowej polityki społecznej lewicy ma być potraktowany poważnie to nie może też ona pozować do zdjęć z Grzegorzem Schetyną i n n y m i s y m b o l a m i

„teoretycznego, taniego państwa”. Liberalowie – jak Bronisław Komorowski – nie wiedzą dziś nawet, kto w Polsce płaci podatki. A płacą je głównie ludzie najbiedniejsi.

Bogaci są obciążeni bardzo słabo, a milionerów wciąż nam przybywa. W Polsce mamy też gigantyczne rozwarstwienie dochodowe, które aż się prosi by wykorzystać je jako hasło w walce z pseudo-socjalnym wizerunkiem rządu PiS. Rządowy socjal to skromny transfer od biednych dla biednych, przy rosnącym wsparciu dla bogatych i kolejnej prywatyzacji powszechnego systemu emerytalnego, w efekcie której emerytury wrzucane zostały na giełdę. Jeśli lewica chce się w tym wszystkim odnaleźć to musi mówić własnym językiem.

W przypadku Polski idee klas najzamożniejszych przestają już być ideami wszystkich pracowników.

I dzieje się tak dlatego, że stan posiadania klasy pracującej nie jest stanem posiadania najbogatszych. A także dlatego, że klasa pracująca korzysta z funkcji opiekuńczych państwa, które nie jest jego wrogiem, lecz głównym sojusznikiem. Polski pracownik dobrze rozumie swoje położenie i dlatego walczy o lepsze życie w sposób najbardziej intuicyjny: głosząc na minimalne świadczenia socjalne, które oferuje PiS. Założenie firmy nie jest ani celem, ani marzeniem, ani nawet realną opcją dla ponad 90% aktywnych zawodowo. Potransformacyjny kult prywaty jest bliższy śmierci.

Z daleka od neoliberalnego trupa

Marzenia o skutecznej propagandzie spod znaku

(Ciąg dalszy na stronie 27)

(Ciąg dalszy ze strony 26)

pseudooświeconego KOD-u dobiegły już końca. Walka o procedury demokratyczne jest bez większego znaczenia w państwie, gdzie miliony zmuszono do emigracji za chlebem, a lęk przed dalszym upadkiem państwa i jego funkcji opiekuńczych jest wręcz wielką zbiorową traumą.

Dni skrajnego neoliberalizmu gospodarczego w Polsce bezpowrotnie minęły. Tak samo nikogo nie wzruszają już sentymentalne zachwyty nad samą obecnością w UE, czy nad rzekomymi sukcesami polskiej transformacji. Prywatne doświadczenia i samozachwyty części polskich elit nigdy nie udzielał się polskiemu społeczeństwu, ale kiedyś wierzyło ono, że „tak być musi” i że bycie elastycznym na zabój, kiedyś zrobi z każdego milionera. Polski pracownik, który zwiedził Europę wie już, że tak być wcale nie musi i że katastrofa lat 90-tych nie była konieczna. Ci ludzie nie oddadzą swoich głosów z powrotem na partię, które kojarzą z przymusem wyjazdu na zmywak do Anglii. Na nic wyższa kultura Donalda Tuska i francuski Rafała Trzaskowskiego, kiedy ludzi nie stać na wakacje i mieszkanie.

Jest to doskonały moment dla lewicy, choć niekoniecznie tej radykalnej. Dodatkowy „socjal” jest dziś przyjmowany z wdzięcznością, ale wcale nie jako socjalizm tylko coś, co po prostu należy się w ramach gospodarki kapitalistycznej, którą ot nagle można w jakiś sposób sprytnie oszukać. Ci sami ludzie zapytani o to, czy chcą rozwiązań socjalistycznych byłiby więc najczęściej na „nie”, ponieważ wciąż w swoim mniemaniu liczą się w wyścigu po miliony, a skuteczne oddziaływanie ideologicznych aparatów państwa całkowicie zniechęciło ich do wszelkich form socjalizmów i komunizmów. W takich wa-

runkach lewica musi działać i w specyficznym populistycznym sposób, i nie rzucać się od razu z motyką na słońce z hasłami 75 proc. podatków dla najbogatszych.

Politycy lewicy muszą odkleić się od swojej biurokratyczno-elitarnej bańki i zrozumieć, że polskie społeczeństwo czuje się zagrożone i wyzyskiwane. Przede wszystkim przez siły, których nie rozumie, ale też częściowo przez siły, które wskazywane są mu jako wrogie: np. Unię Europejską i Niemcy. Budowa szerokiego poparcia politycznego wymaga wskazania winnego i PiS wciąż mówi społeczeństwu o wrogach: zarówno zagranicznych, jak i wewnętrznych. Polska małomiasteczkowa i wiejska, odcięta od postępu i ta, którą wielki kapitał nigdy się nie zainteresował poprzez PiS, ponieważ polityka tej partii gwarantuje przetrwanie. Bez alternatywnej wizji solidaryzmu społecznego, nowej opowieści o Polsce i bez wskazania realnych, klasowych przeciwników nacjonalistycznej legenda Kaczyńskiego dalej będzie triumfować.

Lata polskiego biedakapitalizmu pozostawiły za sobą poczucie opuszczenia, marginalizacji, neoliberalnej pauperyzacji i wygenerowały niezadowolone, które zagospodarowały prawicowe ideologie, hegemoniczne i dominujące praktycznie w każdej sferze. Jeśli lewica ma wrócić do gry to potrzebuje ostrych alternatyw i języka, który trafi do kogoś więcej niż tylko do zadowolonych z życia, wykształconych, zamożnych, czy bogatych beneficjentów systemu. Bez sięgnięcia po tradycyjnie lewicowe hasła w polityce ekonomicznej batalia o wyborców będzie przegrana, ponieważ dla styranego przez turbokapitalizm polskiego niewolnika PiS-owskie dary są jak prezent od Świętego Mikołaja, za który należy się wieczne dziękczynienie.

Nowa, wielonurtowa lewica (i po wizycie u terapeuty)

To powoduje, że miejsca dla progresywnej, bardzo socjalnej i jednocześnie postępowej obyczajowo lewicy jest dziś naprawdę bardzo dużo. Pozorna alternatywa (PO) będzie zaś słabnąć. Lewica musi jednak istotnie się zjednoczyć i mieć klarowny, spójny wizerunek. Nikogo nie obchodzi już spory i konflikty wokół lewicowej historii, czy identyfikacji sprzed pół wieku.

Osoby z rocznika „2000” nie będą wybierać swoich lewicowych kandydatów kierując się tym, czy ich kandydat ma nad łóżkiem portret Jacka Kuronia, czy Edwarda Gierka. Potrzeba koalicji lub (najlepiej) wspólnej partii jest pilna. Musi to być jednak koalicja lewicowa. To, że baza partyjna SLD głosuje za potencjalną koalicją z PO jest przy tym dość zrozumiałe. W wyborach do Parlamentu Europejskiego w koalicji zakończyło się dla SLD umiarkowanym sukcesem. Problem polega na tym, że w tym konkretnym wypadku rozumność aparatu partyjnego nie nadała za specyfiką polskiego rynku politycznego. Wymachiwanie flagą Unii Europejskiej, uparte powtarzanie, że wprowadziło się Polskę do UE i NATO i przyklejanie się do elit rodem z konserwatywnego liberalizmu, które same nie mają już żadnego pomysłu na bycie realną polityczną alternatywą to przepis na katastrofę. Lewica musi być oddzielna, bo nie musi ginać za balcerowiczizm. Musi też wreszcie zacząć grać i działać na zasadach wyrachowanego komitetu wyborczego, a nie na zasadach sekt biurokratyczno-koleżeńskopseudoideowych.

Nowej, lewicowej partii lub komitetowi będą potrzebni i bardzo doświadczeni działacze partyjni z SLD, i bardziej młodzieżowi działacze z Razem, i społecznicy z Ruchu

(Ciąg dalszy na stronie 28)

(Ciąg dalszy ze strony 27)

Sprawiedliwości Społecznej.

Spory, które lewica toczy dziś skutecznie tracąc mandaty można równie dobrze prowadzić w ramach wielonurtowej debaty wewnątrzpartyjnej, z partią podzieloną na różne stronnictwa.

Lewica w Polsce potrzebuje dziś odświeżenia wizerunku i ma realną szansę stać się poważną alternatywą dla rządzącej, coraz bardziej skrajnej, prawicy. Hasła dotyczące walki z globalnym ociepleniem i grożącej Polsce suszy, hasła feministyczne, hasła antyklerykalne, hasła związane z budową bardziej sprawiedliwego i egalitarnego społeczeństwa, czy hasła sprzeciwiające się IPN-owskiej polityce historycznej i dekomunizacji nie będą podjęte przez opozycję, w której dominujący głos należy do Grzegorza Schetny. Bycie w koalicji, która nie ma pojęcia czego tak naprawdę chce /poza tym, że chce wejść na miejsce PiS-u i rządzić/ jest zabójcze dla wszelkiej lewicowej treści.

A wyborcy nie są ślepi i widzą, że Koalicja Europejska to już głównie komitet odtrąconych zawodowych polityków z różnych frakcji, którzy chcą jeszcze odciąć kilka kuponów z racji bycia celebrytami, których twarze mogą coś jeszcze sprzedać.

Lewica musi stanąć na nogi i sięgnąć po swą tradycyjną broń

– postulaty związane ze wzmocnieniem roli opiekuńczej państwa i zmniejszeniem nierówności oraz społecznej niesprawiedliwości. Tu przekaz musi być spójny. Sam konflikt kulturowy nie jest bazą pod końcowy triumf wyborczy, ponieważ polskie społeczeństwo to społeczeństwo interesu ekonomicznego. Konflikty obyczajowe, dotyczące tożsamości to istotna część życia politycznego, ale wcale nie główna. 3/4 społeczeń-

stwa nie odczuwa prześladowań mniejszości i nie jest obdarzona darem wielkiej empatii, a przeciętny obywatel_ka Polski nie odczuwa większości zmian politycznych, poza zmianami w swoim portfelu.

Lepiej mniej... Ale lepiej

Nie, w Polsce nie będzie wielkich kryzysów. Wielonurtowa lewica powinna jednak przyswoić dużą część postulatów lewicy radykalnej. I np. wyposażyć się w bardzo radykalny program ekologicznej ochrony naszego kraju. Wyzwaniu, jakim będą coraz bardziej dotkliwe susze i ocieplenie się klimatu, nie sprostają żadnej wolny rynek, lecz pakiet radykalnych, państwowo-socjalistycznych rozwiązań, które umiejętnie może wdrożyć wyłącznie prospołeczna partia o charakterze lewicowym.

Podobnie stanowcza lewica musi być w kwestii egalitaryzmu. Ogółem musi jednak zająć stanowisko tej prawdziwej, progresywnej formacji, partii na rzecz skutecznej polityki socjalnej, która trwale wyciąga ludzi z biedy i gwarantuje godziwy zarobek przez godną pracę.

I jest to dla lewicy rola bardzo wygodna, ponieważ względny dobrobyt wyposaża ludzi zarówno w dodatkowy pieniądź, ale i dodatkowe ambicje, których nie zadowolili msza i audycja z rozgłośni Rydyka.

Konserwatywny socjal w zamian za ciemnogród

będzie budził coraz większy wstręt natury kulturowej.

PiS i polski biedanacjonalizm to skansen. Jacek Kurski nie wygra z Netflixem. Klisze, wartości, sposób mówienia, estetyka... To wszystko, co w tej materii ma do zaoferowania PiS cuchnie staromodną tandetą, prosto z przedpotopowego kościoła, który przegrywa już nawet z aplikacjami: począwszy od

Instagrama, a skończywszy na Tinderze.

W ciągu następnych lat w dorosłość wejdą pokolenia, które w kościele nie mają absolutnie żadnego oparcia. Te same pokolenia chcą też opiekuńczego państwa, postępowej polityki gospodarczej i nie zgodzą się na powrót do neoliberalnego snu dla uelastycznionych na zabój, gdyż coraz trudniej w niego wierzyć. Kiedy po studiach magisterskich sprzedajesz hamburgery, nie masz stałej pracy, nie stać cię na własne mieszkanie, i żyjesz w ciągłym przeświadczeniu, że lepiej umrzeć przed emeryturą, gdyż tej po prostu nie dostaniesz lub planeta wybuchnie bo chciwi, najbogatsi ludzie chcą zarabiać więcej... To masz tej kapitalistycznej propagandy troszkę dosyć.

Lewica musi stanąć na wysokości zadania i postawić się nowej brunatnej fali.

Wspólna lewicowa lista to pilna potrzeba naszych czasów. Oby.

*Tymoteusz Kochan
17 lipca 2019 r.*

Od Redakcji

Na kolejnych stronach przedstawiam alternatywną ofertę/apel/informację nowopowstającej Partii „AZER” (Akcja Zawiedzionych Emerytów Rencistów) promującej swój program i kandydatów, także z Warmii i Mazur, na najbliższe wybory parlamentarne. Program Partii „AZER” przedstawiony jest obszernie na: <http://azer.sos.pl/index.html>. Tam też można znaleźć szersze informacje o działaniach i zamierzeniach „AZER-u” zbieżnych z wieloma programami i postulatami innych partii i stowarzyszeń grupujących emerytów, rencistów i ich rodzin.

Jerzy K. Kowalewicz

Przesłanie „AZER”

<http://azer.sos.pl/program.html>

PRZESŁANIE DO SETEK ORGANIZACJI EMERYTÓW, SENIORÓW, RENCISTÓW, INWALIDÓW

Wojciech Kornowski

Przewodniczący partii

Akcja Zawiedzionych Emerytów Rencistów „AZER”

w Warszawie Syg. akt VII Ns Rej EwP384

Przede wszystkim jako przewodniczący nowej partii chciałbym się przedstawić, jestem emerytem, byłem Prezydentem Konfederacji Pracodawców Polskich w Warszawie (obecnie Pracodawcy RP), zawodowo byłem właścicielem i Prezesem Szpitali Prywatnych KORVITA S.A. znanej z 50 tysięcznej rzeszy pacjentów, m.in. z leczenia oczu i często przywracania wzroku przez rosyjskich okulistów. Wcześniej od przysłowiowego zera zorganizowałem w 85 roku spółdzielnię „Miriada”, która posiadała 53 zakłady i przeszło 1200 pracowników.

Przechodząc na emeryturę byłem przekonany, że moja aktywność zawodowa i ewentualnie polityczna zakończyła się. Jednak w ostatnich dwóch latach zostałem zaskoczony dziesiątkami telefonów jak i spotkań, na których przekonywano mnie, że sytuacja emerytów i rencistów stała się na tyle dramatyczna i to nie tylko finansowo, że liczba prawie 10 mln. osób musi mieć reprezentację w sejmie by skutecznie walczyć o swoje prawa i by te tragiczne dla emerytów tendencje zatrzymać i je odwrócić. Aby tak się stało jest potrzebna mobilizacja całego środowiska niezależnie od przekonań ideologicznych czy też do tej pory sympatii do określonych partii. Wspólne działanie, poparcie, solidarność może przynieść sukces, który polepszy życie seniorów obecnych i przyszłych. Partia jest otwarta dla wszystkich niezależnie od wcześniejszych przekonań,

miejsca pracy, przynależności do różnych organizacji czy też partii. Partia jest również otwarta dla naszych synów, córek czy też wnuków, którzy chcieliby polepszyć los rodziców, dziadków i w przyszłości zabezpieczyć swój własny los, wszak wszyscy będziemy emerytami.

Celem partii jest znaleźć się w parlamencie krajowym. Idąc do parlamentu powinniśmy dokonać dwóch podstawowych działań – odsunąć od władzy partie wywodzące się ze środowisk okrągłego stołu i drugie skończyć z dramatycznym podziałem politycznym w naszym kraju, odwołać się do tych którzy chcą działać ponad podziałami. Na stanowiska kierownicze będziemy powoływać osoby niezależnie od ich przekonań czy przynależności partyjnych, powołamy osoby które będą realizowały nasz program, program opracowany przez ludzi doświadczonych, mądrych, którym należy się nie tylko szacunek, ale również zaufanie. Dokonamy zmiany pokoleniowej. Mamy dosyć kłótni elit okrągłostołowych.

Jako obecni emeryci w przeszłości dokonaliśmy wiele, przypomnę chociażby odbudowę kraju doszczętnie zniszczonego po II Wojnie Światowej, rozbudowę przemysłu i całej gospodarki, wywalczenie wolności i uniezależnienia się od związku sowieckiego, zaciskanie przysłowiowego pasa w latach 80 – tych a potem 90-tych gdy sprzedano zagranicznym inwestorom praktycznie wszystkie dobra narodowe

łącznie z największymi i najzwyklejszymi zakładami przemysłowymi.

Z pewnością dotrzymamy słowa w zobowiązaniach programowych gdyż nie będą kierować nami interesy czy stanowiska. To już mieliśmy. Uważamy, że w dzisiejszych czasach pogłębiania się wręcz biologicznego wyniszczania emerytów i rencistów istnieje potrzeba szybkich zmian, przywrócenia zdrowych, jasnych czy też prawidłowych relacji między tą dziesięcioletnią grupą społeczną a Państwem. Jednocześnie tylko my możemy zasypać istniejące wręcz wrogie podziały pomiędzy Polakami, które to podziały tworzą realne zagrożenie bezpieczeństwa państwa. By temu sprostać władze partii AZER równoległe zarejestrowały stowarzyszenie pn.: „Siła Ponad Podziałami”. Stowarzyszenie ma na celu pomaganie seniorom i ściśle współpracę z partią AZER bo tylko poprzez wygrane wybory parlamentarne będzie można zrealizować programy naprawcze dla emerytów i rencistów. Nastal czas, że po raz kolejny mam nadzieję że już ostatni musimy wziąć odpowiedzialność za Polskę. Nie dajmy się dziś podzielić na moherowców, komuchów, stropianowców czy staruchów bo i takich określeń używa część polityków.

Zaprzestańmy głosować na różne partie z przyzwyczajenia, one naprawdę niczym się nie różnią. Jedna rzecz je łączy szczególnie w stosunku do emerytów i rencistów – nie dotrzymywanie obietnic wyborczych i przerzucanie własnej nieudolności na barki tych najsłabszych czyli na nas, również w dużej części na małe rodzinne firmy.

(Ciąg dalszy na stronie 30)

(Ciąg dalszy ze strony 29)

Pokażmy, że jesteśmy mądrzy mądrością wszystkich naszych sukcesów i porażek jakie ponieśliśmy, że mamy jak nikt inny największe doświadczenia. Nie kierujemy się w życiu emocjami przekazywanymi przez różne media ale rozumem i patriotyzmem.

Nie dajmy się nabrać, to elity okrągłego stołu zadłużyły nasz kraj na przeszło bilion złotych. Te rządy to SLD, PSL, PO i PIS. Najwyższy czas by przeszły do historii. Będziemy apelować do przedsiębiorców by nas poparli i nasz program, który w dużej części jest programem gospodarczym. Gwarancją dla przedsiębiorców, iż wyrzucimy „do kosza” to wszystko co przeszkadza, ogranicza, bezpodstawnie oskarża i niszczy szczególnie firmy rodzinne, że zrealizujemy odbiurokratyzowanie gospodarki, uprościmy podatki itp. to tą gwarancją jestem ja, który jako Prezydent Pracodawców, uczestnik przez wiele

lat Komisji Trójstronnej, który jeszcze wcześniej bo „za komuny” w 1988 r. powołał Ogólnopolską Organizację Menedżerów, walczył później jako prezes szpitali z nieżyłymi przepisami, brakiem ich nowoczesnych rozwiązań. Będę chciał zrealizować razem z Wami to wszystko o czym wcześniej marzyłem ja i miliony mi podobnych a co było poza naszym zasięgiem. O zarejestrowaniu naszej partii nie informowaliśmy mediów, zwracam się przede wszystkim do Was, setek stowarzyszeń, różnych organizacji emerytów, rencistów, seniorów, które z Waszej woli, jeżeli chcielibyście działać, wspólnie współpracować to z całą pewnością poprawimy los dziesięciomilionowej grupy społecznej, która dziś jest opuszczona, zapomniana, najuboższa, zadłużona u banksterów, bez właściwego, należytego dostępu do publicznej służby zdrowia i rehabilitacji, pozbawiona niejednokrotnie z uwagi na brak

środków podstawowych leków, zmuszona do ponoszenia wysokich kosztów w prywatnych gabinetach stomatologicznych. Nie pozostaje nam nic innego jak samemu zadbać o siebie by ostatnie lata życia przeżyć godnie, bez bólu, strachu i z uśmiechem na ustach. Jako przewodniczący partii AZER i stowarzyszenia Siła Ponad Podziałami jestem gotów w każdej chwili przyjechać do Was by porozmawiać, przedyskutować wspólnie problemy, zapisać programy. Jednocześnie tych wszystkich, którzy chcieliby bezpośrednio działać w strukturach naszych organizacji prosimy o kontakt. Chcielibyśmy by działacze struktur od centralnych do gminnych wywodzili się z takich organizacji jak Wasza.

Pozdrawiam:

Wojciech Kornowski

Tel. 601 586 060

email: w.kornowski@interia.pl



**Szefem Okręgu Wyborczego „AZER”
Nr 35 w Olsztynie
jest**

Stanisław Jan Walczak

kontakt:

nr tel.: 509 833 010

e-mail: ekoglobal@onet.eu

**Emeryt wojskowy,
członek Społecznej Rady Seniorów przy
Marszałku Województwa Warmińsko-
Mazurskiego.**

**Wykształcenie społeczno-prawne.
Licencja zawodowa Zarządca Nierucho-
mościami.**

**Żonaty, posiada dwoje wnuków, jednego
prawnika.**

**Zainteresowania: to historia, obronność
kraju, społeczna pomoc potrzebującym,
wędkarstwo, podróże historyczne.**

Wodna Stolica o Zielonych Płucach

Zielone płuca Polski, a Wodna Stolica zwłaszcza stanowią ciekawy zakątek do relaksu i jak kto woli do wypoczynku. Czy tak do końca jest?

Bohdan Makowski s. Władysława

Giżycko znowu stało się sławne, nieomalże tak jak Gdańsk. Może nie taktowne porównanie jednak jak się okazało, to zdaniem organizatorów ochraniarze imprezy zbiorowej dali pleców. Tym razem inaczej. Najprościej mówiąc przedobrzyli. Z wypowiedzi aktywnego w zabezpieczeniu ochraniarza wynika, że otrzymali szczegółowe polecenie aby... nie dopuścić do tego aby „artyści” bezpośrednio dotarli do widzów, zapobiec bezpośrednim kontaktom artysta – widz... nawet przy użyciu siły fizycznej. No i stało się. Pracownik ochrony zadziałał zgodnie poleceniem. I nie ma tu nic do dyskusji. Pacjent został przytrzymany i opuścił miejsce na własnych nogach. Ale dla czego jeden z kapeli zawałił kopa innemu ochraniarzowi. Pismaki zrobili z tego wielką sensację. Wielkie Halol!. A tak na prawdę tym z kapeli chodziło o rozgłos. I mieli go. W tym stanie rzeczy należy się chłopakom podziękowanie, a nie straszenie sądami. Kuriozalne jest to, że organizator poczuł się taki sympatyczny, że „stał murem za „artystami”. A to przecież na jego polecenie ochrona tak zadziałała, i co jest godne podkreślenia zadziałała poprawnie. Ochrona miała nie dopuścić do kontaktu „artystów” z widzami właśnie w celu zagwarantowania im bezpieczeństwa. Jednak jak to w życiu bywa i tym razem winna jest nie ta osoba co trzeba. W każdym bądź razie nawet w sytuacji nudy spowodowanej złą pogodą u nas w Giżycko zawsze coś się tam dzieje.

Najbardziej żenujące jest to, że nagłaśnia się rzeczy

sumie nie istotne. Inną kwestią jest blokada miasta w okresie szczytu turystycznego. Dosłownie blokada. Rozkopane rondo, którego budowa może jeszcze potrwać kilka lat (o tym decydują nie nazwijmy to Władze miasta, a DGDDKiA)* w Olsztynie... Mieszkając w Olsztynie te lokalne problemy nie są odbierane realistycznie. Co tam mieszkańcy, po dwóch latach jak to mawiał Kargul mieli czas przywyknąć. Droga Powiatowa „1 Maja” rozkopana i koniec remontu ma nastąpić w październiku br. (to jest zdecydowanie po sezonie). Nawet Pasaż Żeglarski – główna promenada spacerowa miasta został rozkopany na kilka dni w celu położenia kabla energetycznego. Normalnie taka czynność trwa praktycznie kilka godzin. No tak ale kogo to obchodzi.

Przy tych utrudnieniach związanych z przemieszczeniem się ze wschodu na zachód kolejną nie chcianą sytuację mamy z powodu bzdurnej decyzji w kwestii zamykania mostu dla pojazdów i pieszych w sytuacji kiedy to podany gruntownej przebudowie Kanał Niegociński jest nie wykorzystany. Kładka dla pieszych nie funkcjonuje, oddanie jej do użytku też ślimaczy się, ale we wrzeniu to już będzie chyba otwarta ?!. W konsekwencji ludzie psioczą, czekając na otwarcie mostu. W tym czasie kanałem przepływa kilka łódek. Wystarczyło by kilka minut, a nie godziny.

Jak wyżej przedstawiłem to tak naprawdę nie do wszystkich dociera, że w głównej mierze żyjemy z turystyki jak by jej nie nazywając. To

kasa pozostawiona przez odwiedzających Giżycko stanowi dochód na pozostały czas pozasezonowy. Przecież u nas nie ma przemysłu, przykładowo firma „Elektrim” funkcjonuje jako placówka wielkiej firmy ulokowanej na terenie Kraju, a nie w Giżycku. I zdawać by się mogło, że wystarczy odrobina logiki w działaniu. Odrobina wyobraźni. A właśnie ta wyobraźnia przedstawia nasze miasto w czarnych barwach w chwili np. MAZURY AirShow w dniach 3-4.08. br. na imprezę zwała się do Giżycka kilka, a może kilkanaście tysięcy widzów. Jest ona darmowa – wstęp wolny o niebywałych atrakcjach. I to w momencie kiedy do naszego grodu prowadzą tylko dwie drogi (po zamknięciu mostu obrotowego tylko jedna - Obwodnica – mostu kolejowego nie liczę). Nie do pomyślenia jest stłuczka na moście Obwodnicy. Miasto na kilka godzin jest zablokowane. No cóż, Jak informuje Karol Głębocki, rzecznik prasowy DGDDKiA w Olsztynie problem ten zostanie rozwiązany klasycznie. Trzeba poczekać do września, a jak wykonawca nie dotrzyma kolejnego terminu (z pewnością nie dotrzyma bowiem tych obecnie pracujących trzech pracowników nie da rady) będzie można zrobić inwentaryzację już wykonanych prac i ogłosić przetarg na nowego wykonawcę... Kolejny rok z głowy. Ot i taka ta nasza lokalna rzeczywistość.

A tak przy okazji. Jak widziałem kiedyś w dużych miastach to w sytuacji awarii światła zjawiali się Milicjanci w białych czapkach i regulując nazwijmy to ręcznie ruchem drogowym rozładowywali korki. Jak mi się wydaje taka potrzeba zachodzi moim skromnym zdaniem w czasie godzin szczytu na rogatkach

(Ciąg dalszy na stronie 32)

Obwodnicy skrzyżowanej ze Świderską (Rondo w budowie) i Wilanowska i Rolnicza. Być może obecna Policja nie ma gwizdków i z tego powodu można było by z Budżetu Obywatelskiego zakupić je i na tą okazję może by przyjechał V-ce minister J. Zieliński, on uwielbia takie imprezy - wręczania prezentów. Ostatnio wręczono alkomat policjantom z Wydmin to i wręczanie gwizdków było by ciekawą formą zaistnienia tego Pana, a przy okazji i my mieszkańcy miasta by zyskali.

Żyjący z Turystyki

PS.
Zdaję sobie sprawę, w dobie globalnego tworzenia firm o zasięgu krajowym np. Wody Polskie dawne ODDW, lokalne Władze nie mają nic do powiedzenia tak jak w przypadku DGDDKiA, jednak jak mi się wydaje, to te firmy mają służyć nie tylko nam tubylcom, czy jak by inaczej nas nie nazywać. Przykładowo w Giżycku mamy 4 firmy odpowiedzialne za drogi, z których na co dzień korzystamy. I tu, ale to już inny temat, nasuwa się z gruntu retoryczne pytanie: po co nam Powiat?. Dlaczego

np. gmina Giżycko nie może być całością z miastem, tak jak Ryn. Przecież ościenne wioski typu Wilkasy, Bystry, Spytkowo, Sterławki Większe i Mniejsze i Średnie, Sulimy itd. to nic innego jak sypialnie ludzi zatrudnionych w Giżycku. Ale, jak to nadmieniałem, jest to inny temat.

]*Delegatury Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad

*Bohdan Makowski
s. Władysława*

Mazury AirShow 2019



Zaproszenie

Gustaw Marek BRZEZIN - Marszałek Województwa Warmińsko - Mazurskiego,
Wojciech K. IWASZKIEWICZ - Burmistrz Giżycka & **Stanisław TOŁWIŃSKI** - Prezes Aeroklubu Krainy Jezior
mają zaszczyt zaprosić

Przyjaciół Mazurskich Pokazów
na **Mazury AirShow 2019**
[pokazy wyróżnione "Błękitnymi Skrzydłami"]
3-4 sierpnia 2019
Giżycko nad j.Niegocin & Kętrzyn Wilamowo



Najważniejsze wydarzenia programu Mazury AirShow 2019:

Sobota - 3.08.2019:
11:00-12:00 - Ceremonia oficjalnego otwarcia Mazury AirShow '19 (Scena MAS 2019 Giżycko)
12:00-14:00 - I blok pokazów lotniczych (plaża miejska nad j.Niegocin)
16:00-18:00 - II blok pokazów lotniczych

Niedziela - 4.08.2019:
11:00-14:00 - Finałowy blok pokazów lotniczych
14:30-15:00 - Uroczyste zakończenie Mazury AirShow 2019 (Scena MAS 2019 Giżycko)



Transmisja komentarsza Radio AirShow - 89,1 MHz

KOMITET HONOROWY: Jarosław Gowin - Wicepremier/Minister NISW, Gustaw Marek Brzezina - Marszałek Województwa W-M, Artur Chojecki - Wojewoda W-M, gen. dyw. pil. Leszek Cwojdzinski - Prezes KRL, prof. dr hab. Ryszard Górecki - Rektor UW-M, gen. bryg. pil. Mirosław Hermaszewski, Janusz Janiszewski - Prezes PAŻP, Marek Kaliszek - Prezes MENTOR SA., Andrzej J. Kozłowski - Prezes EMITEL SA., Błażej Krupa - Prezes KTL AOPA Poland, Anna Krupka - Sekretarz Stanu w MSiP, Lechosław Kumoch - Prezes AVIOMET Sp. z o.o., Jacek Kurski - Prezes TP SA., Jacek Protas - Poseł Sejmu RP/b. Marszałek Województwa W-M, Krzysztof Radwan - Dyrektor MLP, Andrzej Rogoyski - Prezes PR SA., Janusz Zakręcki - Prezes „PZL Mielec”

JAŚNIE PAŃSTWO

Jaśnie państwa, latoś, w kraju
Mamy klęskę urodzaju.
I potwierdza się przysłowie
O jednoznacznej wymowie,
Ze wszystko na głowie staje,
Kiedy panem cham zostaje.
Bowiem w nowym środowisku,
Wciąż się ma, jak na pastwisku,
Jakby był pośrodku łąki,
Dłubie w nosie, puszcza bąki.
Cera jest u tego pana
Tak jak on sam - buraczana.
Buty ma od Gino Rossi
Lecz wciąż słoma
z nich wychodzi.
Jaśnie pan lub jaśnie pani
Nadal są nieokrziesani.
Cham, gdy władzę chwyci dojną
Sądzi, że mu wszystko wolno.
Szarogęsi się, nadyma,
Hardziej mierna człeczyna,
Bowiem bezkrytycznie wierzy,
Że do panów już należy,
Wszak ma wartość elitarną,
Gdyż osobą jest prymarną...
Będąc w roli jaśnie pana,
Bez honoru miligrama,
Cham się staje autokratą...
Z obłudną swoją facją
Głosi prawdy objawione,
Przekłamane i zmyślane,
Półprawdami operuje,
Mami, kręci i kugluje,
Że on świat na lepsze zmienia
Wyłącznie dla suwerena,
Jego służą jest pokornym,
Do poświęceń wszelkich zdolnym.
Będąc w roli jaśnie pana,
Bez honoru miligrama,
Cham się staje autokratą...
Z obłudną swoją facją
Głosi prawdy objawione,
Przekłamane i zmyślane,
Półprawdami operuje,
Mami, kręci i kugluje,
Że on świat na lepsze zmienia
Wyłącznie dla suwerena,
Jego służą jest pokornym,
Do poświęceń wszelkich zdolnym.
Słodycz w słowach,
w czynach draństwo,
Gdyż z awansu jaśniepaństwo
Swoich bliźnich za nic nie ma.
Na kolana suwerena
RzUCA, wzgardę okazuje,
I jak śmiecia go traktuje:
- Stój hołoto, pan przechodzi
Przez ulicę, nic nie szkodzi,
Że przepisy wszelkie łamie...
W wyższej konieczności stanie.
Jemu wolno.. .
Tobie wara,
Bo cię z miejsca spotka kara.
Jaśnie państwo, chwila w chwilę,
Mają cię głęboko w ... tyle.
Bezustannie okazują,
Ze cię wcale nie szanują.

Obstawieni ochronami
Oddzieleni zaporami,
Łamią prawo, naciągają,
Innych w brudy swe wrabiają.
Niezależnie od wcielenia,
Charakteru cham nie zmienia
Choć się stara zagrać pana,
Jest to próba nieudana.
Może włożyć jego szaty
Minę mieć arystokraty,
Chamem był i chamem będzie,
Gdyż tych cech się nie pozbędzie.
Ale, jak nas uczą dzieje,
Gdy historii wiatr zawieje,
Zdmuchnie chama razem z cham-
stwem Oraz z jego jaśniepań-
stwem.

ŚWIĘTO DZIURAWEJ SKARPETKI

Wieść hiobowa się rozeszła,
Rząd i partię poraziła
Ze ma wódz w skarpetce dziurę,
Goła pięta zaświeciła!
Tajne służby potwierdziły:
O pomyłce nie ma mowy,
Jest w skarpetce mały otwór
W kształcie ust albo podkowy.
- W kształcie ust?!...
- aktyw jest w szoku,
Łypie na się podejrzliwie,
Kto wysunął się przed szereg
I postąpił niegodziwie,
Nie całując wodza w miejsce,
Tak jak wszyscy - niżej krzyża,
Tylko w akcie adoracji,
Do podeszwy się obniżał,
I tak wziął się wpil w skarpetkę,
Pragnąc dostać się do pięty,
Że otworek w niej wymokał...
Cały aktyw jest wstrząśnięty
Potępieniem przepelniony
Dla nadgorliwca niecnoty:
Oni liżą wodza w kuper
A on przypadł aż do stopy!
* * *
Nadto, gdy w skarpetce dziurka
Jest na nodze ważnej głowy,
Sprawa nie jest już prywatna
Lecz ma aspekt wręcz państwowy.
O boskości samodzierzcy
Lud ma wierzyć bez zwątpienia,
I szanować, jak dekalog,
Wszystkie jego polecenia,
Padać przed nim na kolana,
Darzyć go estymą świętą...
Ale jak szanować boga,
Co dziurawą świeci piętą!?
W pilnym trybie rząd się zebrał.
By zaradzić zagrożeniu.
Pan minister do spraw wojska
Wspomniał wpierw
o sprzyśnięciu
Wrogich sił; sabotażystach,
Którzy dziurkę, w swej podłości,
wylizali, by uderzyć
W jądro naszej obronności.

Pan minister
spraw wewnętrznych
Chciał na dziurę ślać policję
A prezydent deklarował,
Że poświęci jej modlitwę.
Nad ranem sztab krzysowy
Doszedł do wspólnego wniosku -
Dziur w skarpetkach
się nie zwalczy,
Gdy nie będzie płacy wzrostu.
Przewodnia siła narodu,
Ta jego żelazna gwardia,
Poświęcając się dla niego
Drze skarpetki oraz gardła.
Nagle, jakby na komendę
Wszyscy buty pościągali,
I nawzajem stan okrycia
Swoich stóp pokazywali.
Sprawa była przesadzona,
Znaleziono oszczędności,
Żeby sobie dać podwyżki,
Bez skrupułów, wątpliwości.
Znów zabrano emeryturę,
Obcięto znacznie kulturze,
Wspomaganiu pokrzywdzonych...
Wniósł do puli wkłady duże
Pan minister do spraw zdrowia,
Podwyższając ceny liczne.
Na przykład o tysiąc procent
Lekarstwa onkologiczne.
Kiedy łupy policzone,
Wyniki były krzepiace
Przypadło na członka rządu
Złoty najmniej trzy tysiące.
Były brawa, i szampany
Uściski i łyzy radości,
Jak zwykle też hołd oddali
Społecznej sprawiedliwości.
Napisał *lex specialis*
I do Sejmu ją przesłał,
By maszynki do głosowań
Niezwłocznie przegłosowały,
Iż w skarpetce wodza dziura
I świecąca przez nią pięta
Naznaczona jest stygmatem,
Bowiem tak jak on jest święta.
W związku z tym
do pomp państwowych
Jeszcze jedno się dołączy
- Święto Dziurawej Skarpetki,
Które cały naród złączy
W adoracji naczelnika
Oraz jego świętej dziury,
Będą marsze i modlitwy,
Przemówienia, uwertury
Na cześć wodza, fajerwerki.
Ody o jego wielbienu
A skarpetka jak relikwia
Będzie w zbiorach IPN-u

Janusz Maciej Jastrzębski, urodzony w 1945 r. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Dziennikarz, literat. Autor 18, powieści sensacyjnych i satyr, m.in. dziejących się współcześnie pastiszy „Nowego Pana Tadeusza” i „Zemsty”; tomików wierszy: „Kurwiki, czyli gry i zabawy elit polskich i ludu polskiego”, „Swawolnik” – frywolne wiersze dla dorosłych, a także „Bestii” – książki dokumentu o większości polskich wielokrotnych zabójców 2. połowy XX wieku.

27 czerwca 2019 r., w wieku 94 lat zmarł mjr. w st. spocz. Tadeusz Kuźma

Tadeusz Kuźma emerytowany od 1990 r zastępca szefa RUSW ds. SB w Lidzbarku Warmińskim.

Uroczystość pogrzebowa odbyła się 01 lipca poprzez wystawienie urny z prochami zmarłego w domu pogrzebowym. Następnie uczestniczono w Mszy Św. Odprawionej w Kościele garnizonowym z udziałem rodziny, kolegów i znajomych, licznej grupy osób związanych z miejscowym Kołem Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych i najlicniejszej reprezentacji z okolicznych Kół łowieckich, które na ceremonię pogrzebową zmarłego Kolegi wystawiły aż siedem pocztów sztandarowych. Podczas celebracji Mszy Świętej oprócz muzyki organowej, określone wątki muzyczne odgrywał zespół sygnalistów „KLANGOR” wyłoniony z braci łowieckiej, którzy również na cmentarzu podczas składania do grobu urny z prochami zmarłego kolegi odegrali wzruszający sygnał „Apel na łowy”.

Tadeusz Kuźma jako młody człowiek w czasie II Wojny Światowej był żołnierzem II Armii WP. Służył w obsłudze moździerzy w 32 pułku

piechoty.

Wraz z II armią WP przeszedł cały szlak bojowy kończąc go w Pradze Czeskiej. Potem był a służba w organach bezpieczeństwa z jednoczesnym rozwijaniem działalności i pasji łowieckiej. Tadeusz Kuźma był założycielem Koła łowieckiego „Leśnik” w Lidzbarku Warmińskim, którego członkiem był nieprzerwanie przez 52 lata i jednocześnie prezesem tego Koła przez 48 lat. Od kilku lat nie kierował już tym Kołem, był jego Prezesem Honorowym.

Kol. Tadeusz Kuźma od 1997 r tj. od momentu utworzenia był członkiem zwyczajnym Koła Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Lidzbarku Warmińskim. Lgnął do ludzi i chciał z nimi przebywać. Chętnie bywał w towarzystwie emerytowanych policjantów i ich rodzin. Uczestniczył w cyklicznych imprezach organizowanych w Kole SEiRP. Nad wszystko kochał przyrodę i swoją pa-



sję, którą było szeroko pojmowane „Łowiectwo”. Nie były to tylko polowania. Gro czasu brać łowiecka poświęcała na zimowe dokarmianie zwierząt leśnych, zbieranie wnyków, sideł, ściganie kłusowników. W sprawach związanych z łowiectwem Tadeusz Kuźma był uznanym autorytetem z racji fachowej wiedzy i doświadczenia. Był wychowawcą i nauczycielem dla wielu młodych ludzi z braci łowieckiej, którzy pielęgnują podobną pasję. W ostatnich latach kol. Tadeusz Kuźma najczęściej widywany był w otoczeniu swoich wnucząt.

Odszedł od nas na wieczną służbę i do krajny wiecznych łowów najstarszy pośród nas.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

*Tekst i zdjęcia:
Lucjan Fiedorowicz*

**W biurze ZW SEiRP w Olsztynie
W środy, w godz. 10.00 - 12.00,
Pani Maria Kowalewicz, księgowa ZW,
prowadzi nieodpłatnie doradztwo z zakresu cyfrowego
prowadzenia finansów Stowarzyszenia.**

**Zarząd Wojewódzki SEiRP w Olsztynie
Informuje:**

Porady i pomoc prawna członkom Stowarzyszenia można uzyskać w godzinach otwarcia Biura Zarządu Wojewódzkiego w terminach jak wyżej.

**Prezydium Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie
Informuje:**

**Merytoryczne posiedzenia tego gremium (w pełnym składzie) odbywają się:
W każdą drugą („nie świąteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.
W pozostałe środy miesiąca, w biurze ZW SEiRP, członkowie Prezydium ZW
pełnią dyżury w godz. 10.00-12.00**

Adres do korespondencji:

**Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie
Seksja Socjalna
ul. Partyzantów 6/8
10-950 Olsztyn
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych**

Dane do faktur /wzór/

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, ul. Dąbrowszczaków 41
NIP: 8512442679**

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Bank BGŻ BNP Paribas S.A.
Nr konta: 67 2030 0045 1110 0000 0416 2430**

Na okładce:

**Strona I: Olsztyn, Jezioro Mummel
Strona II: nadinsp. Tomasz Klimek
Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie**


Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.
Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz

OBI w sieci na stronach www: <https://issuu.com/obizwseirpolsztyn>
<http://www.warminko-mazurska.policja.gov.pl/ol/komunikacja-wewnetrzna/brak/129,ZW-SEiRP.html>
<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny>, https://fssm.pl/ckfinder_pliki/files/OBI/OBI096.pdf

E-mail: redakcjaobi@wp.pl, tel. kom. 606 427 396 lub 519 340 125. <http://seirp.olsztyn.pl/>
10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00

BIULETYN KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ POLICJI W OLSZTYNIE **OLSZTYN**



POLICJA
Warmii i Mazur

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: biuletyn.pcy@owebka.pl
NR 7/2019
ISSN 2002-701X



Na zdjęciu zaprzęgniak policji Józef Marciak zamordowany przez NKWD w 1940 roku. Proszek robimy przodkowego policjanta - kum. Michał Podgórski, służący obecnie w Wydziale Kryminalnym Komendy Głównej Policji

100-lecie Policji

<http://www.warminsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/galerie-zdjec/60195,quotPolicja-Warmii-i-Mazurquot-wydanie-z-okazji-100-lecia-Policji-Panstwowej.html>

Wydawca: Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych



BIULETYN
INFORMACYJNY

Nr 7 (85) 2019
Warszawa, Lipiec 2019






Migawki

[http://www.seirp.pl/ckfinder_pliki/files/aktualnosci/Biuletyn%207%20\(85\)%20Lipiec%202019%20spr..pdf](http://www.seirp.pl/ckfinder_pliki/files/aktualnosci/Biuletyn%207%20(85)%20Lipiec%202019%20spr..pdf)